NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr. 9 (1453) — Rok 54 | WARSZAWA, SOBOTA, 10 STYCZNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 3 złote

Pierwsze plenarne posiedzenie nowego CKW PPS

W niedzielę, dnia 11 bm. odbędzie się w Warszawie pierwsze plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, wybranego przez nową Radę Naczelną w czasie XXVII Kongresu Partii we Wrocławiu.

Nowy program polityki zagranicznej opracowuje rząd brytyjski

LONDYN (PAP). — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym min. Bevin złożył sprawozdanie z przebiegu konferencji londyńskiej. W kołach politycznych podaje się, że rząd brytyjski rozważy projekty Bevina dotyczące brytyjskiej polityki zagranicznej. Uchwały rządu zostaną podane do publicznej wiadomości dnia 20 bm. podczas debaty w parlamencie.

LONDYN (SAP) — Minister skarbu i dyktator gospodarczy W. Brytanii, Cripps, w czasie konferencji prasowej oświadczył, że W. Brytania nie może liczyć na pomoc USA; „jednakże, jeśli jej nie otrzymamy, znajdziemy się w ciężkiej sytuacji dolarowej".

Musimy coraz bardziej liczyć na nas samych — oświadczył Cripps — i nie oglądać się na żadną pomoc zagraniczną.

LONDYN (SAP) — Po ogłoszeniu szczegółów programu t. zw. pomocy amerykańskiej dla W. Brytanii w kołach politycznych zapanował znaczny sceptycyzm.

Najważniejszym zagadnieniem, zdaniem londyńskich kół politycznych, jest „drażliwa sprawa" żądań amerykańskich, zmierzających do ograniczenia wolności W. Brytanii, za cenę pomocy gospodarczej. Przytacza się mianowicie konkretne żądania St. Zjednoczonych, dotyczące ograniczenia budowy okrętów przez W. Brytanię.

Dalsze rokowania handlowe między Zw. Radzieckim a W. Brytanią

LONDYN (PAP) — Rząd brytyjski ogłosił komunikat, zawierający tekst radziecko - brytyjskiego porozumienia handlowego.

„Times", omawiając brytyjsko-radzieckie porozumienie handlowe, stwierdza, że obie strony zgodziły się na natychmiastowe rozpoczęcie dalszych rokowań w sprawie wzajemnych dostaw towarów, przewidzianych w umowie.

„Financial Times" podkreśla, że oba rządy mają nadzieję, że podczas rokowań zakrojonych na większą skalę w maju br. uda się osiągnąć porozumienie w sprawie dalszej wymiany handlowej między obydwoma krajami. Dziennik zaznacza, że W. Brytania spodziewa się, że otrzyma od Zw. Radzieckiego pszenicę, jarzyny, celulozę, konserwy, belki itd.

„Manchester Guardian" podaje, że przedstawiciele towarzystw i organizacji okrętowych obu krajów mają stale spotykać się celem wprowadzenia w życie klauzuli transportowej, zawartej w porozumieniu. Klauzula ta przewiduje, że oba kraje będą w równym stopniu partycypować w transporcie dostaw. „Manchester Guardian" podkreśla, że brytyjski minister handlu Wilson przywiązuje wielkie znaczenie do tego postanowienia.

Zmiany w rządzie Jugosławii

BELGRAD (PAP) — W czwartek dbyło się zebranie prezydium Zgromadzenia Ludowego Jugosławii poświęcone sprawie ratyfikacji zawartych ostatnio traktatów przyjaźni i wzajemnej pomocy z Bułgarią, Węgrami i Rumunią. Powyższe traktaty zostały jednomyślną uchwałą ratyfikowane.

Na wniosek premiera rządu marsz. Tito, dotychczasowe ministerstwo przemysłu podzielono na dwa odrębne ministerstwa — przemysłu lekkiego i ciężkiego. Również podzielono na dwa odrębne ministerstwa dotychczasowe ministerstwo rolnictwa i lasów.

Zamaskowany rząd Bizonii montują Amerykanie we Frankfurcie

Proces aferzystów



Na zdjęciu ława oskarżonych. Na pierwszym planie osk. Dolewski (w okularach). (Foto Film Polski)

Zastrzeżenia polityków niemieckich
Strajki głodowe robotników

Anglo - amerykańskie władze okupacyjne przystąpiły do montowania prowizorycznego rządu Niemiec Zachodnich pod nazwą „Komitetu Wykonawczego", przygotowując zarazem jako „stolicę" Bizonii — Frankfurt. Plany anglo - amerykańskie wywołują sprzeciwy nawet wśród urzędników niemieckiego „rządu". Jednocześnie w zachodnich strefach okupacyjnych szerzą się masowe strajki, w których biorą udział dziesiątki tysięcy robotników, protestujących przeciw polityce żywnościowej władz okupacyjnych.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu, że w drugim dniu konferencji między anglosaskimi dowódcami stref okupacyjnych w Niemczech zachodnich, generałem Clay'em i generałem Robertsonem, a 8 premierami krajów niemieckich w tych strefach, działacze niemieccy mieli się zgodzić z pewnymi zastrzeżeniami na propozycje stworzenia jednolitej administracji ekonomicznej i finansowej w Bizonii. Tekst propozycji anglosaskiej zostanie przedłożony w ciągu 10 dni do ostatecznej aprobaty urzędników sojuszniczych i niemieckich. Zdaniem gen. Clay'a, niektóre punkty anglo - amerykańskiego planu w sprawie Bizonii zostaną wprowadzone w życie w lutym.

Przedstawiciele niemieccy sprzeciwili się przede wszystkim zbyt wielkim pełnomocnictwom przyznanym przewodniczącemu Komitetu Wykonawczego Rady Gospodarczej.

Komentarze niemieckie

BERLIN (PAP) — Jakkolwiek przy ogłaszaniu anglo - amerykańskiego programu w sprawie nowej organizacji Bizonii nie użyto nigdzie wyrazu „rząd", ani też nie wspomniano o podziale Niemiec, uważa się powszechnie, że podział taki w istocie nastąpił we Frankfurcie. Nawet prasa zachodnio - niemiecka przyznała, że we Frankfurcie powstał pewnego rodzaju prowizoryczny rząd zachodnio - niemiecki, ukryty pod nazwą Rady Wykonawczej.

Panuje ogólne przekonanie, że proklamowanie odrębnej republiki może nastąpić w każdej chwili.

Dziennik „Die Welt" zamieszcza sprawozdanie z konferencji frankfurckiej pod długim i wymownym tytułem: „Rodzaj rządu dla Niemiec zachodnich — własny Bank Dewizowy — częściowe przeniesienie Berlina". Przewodniczący partii komunistycznej Hesji, oświadczył dziennikarzom, że anglo - amerykański plan jest tylko źle zamaskowaną formą utworzenia osobnego rządu dla Niemiec zachodnich.

Przedstawiciel CDU w Radzie Gospodarczej Bizonii — Kaufman — powiedział, że jego stronnictwo nie weźmie udziału w tworzeniu osobnego rządu. Stanowisko socjal - demokratów nie zostało jeszcze sprecyzowane.

Znaczna część Głównego Zarządu Amerykańskiego ma być przeniesiona z Berlina do Frankfurtu celem, jak to się oficjalnie stwierdza — zacieśnienia współpracy między władzami okupacyjnymi a Radą Gospodarczą Bizonii.

Niemiecka prasa lewicowa odpowiedziała na uchwały frankfurckie jednym zdaniem: „Nie do przyjęcia".

„Neues Deutschland" pisze w komentarzu: „Zakładamy najostrzejszy protest i domagamy się natychmiastowego unieważnienia wszystkich dwustrefowych układów. Żaden niemiecki polityk nie może przyjąć anglo-amerykańskiej propozycji, jeśli nie chce narazić się na miano zdrajcy interesów własnego narodu".

Dziennik ponawia żądanie, aby przeprowadzić ogólno-niemieckie referendum i zapytać czy naród istotnie pragnie podziału.

Strajki

ESSEN (PAP). Proklamowano tu strajk 50 tysięcy robotników, który ma się rozpocząć w piątek na znak protestu przeciwko niedostatecznym racjom żywnościowym.

HAMBURG (PAP). Trzy statki, które miały wpłynąć do portu hamburskiego zostały w ostatniej chwili skierowane do innych portów w Zachodniej Europie na skutek strajku 12 tysięcy robotników portowych w Hamburgu.

BERLIN (PAP). Wobec tego, że strajk robotników portowych w Hamburgu rozwija się, wydano zarządzenie kierowania okrętów do innych portów. Strajk objął dalszych 5 tysięcy robotników.

BERLIN (PAP). W ośrodku przemysłu stalowego w Solingen przeszło 40 tysięcy robotników przerwało w czwartek pracę na okres 48 godzin. Strajk został proklamowany w porozumieniu z miejscowym kierownictwem związków zawodowych. Robotnicy domagają się pełnych, normalnych racji żywnościowych i dodatków dla pracowników fizycznych oraz surowych kar w stosunku do handlarzy czarnego rynku.

Plan Marshalla ogranicza produkcję przemysłową Europy

Niemcy stają się głównym odbiorcą towarów i zboża amerykańskiego

W dniu wczorajszym w komisji spraw zagranicznych senatu rozpoczęła się debata nad planem Marshalla. W poniedziałek analogiczna debata podjęta zostanie w Komisji Izby Reprezentantów.

W związku z tym Departament Stanu wydał na użytek Kongresu oświadczenie, które nazwał „rzeczową oceną" perspektyw realizacji planu Marshalla.

W kołach politycznych uważa się, że Marshall w przemówieniu swym, wygłoszonym na posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych senatu, da do zrozumienia, że poda się do dymisji, o ile plan jego nie zostanie w całej rozciągłości przyjęty.

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu ogłosił obszerny dokument, w którym rząd amerykański sprecyzował szczegóły planu Marshalla. Departament Stanu w wielu wypadkach zrewidował postanowienia konferencji 16 krajów. Zmiany idą w kierunku zmniejszenia podstawowej produkcji przemysłowej krajów uczestniczących w planie Marshalla.

Departament Stanu zmniejszył znacznie ilość stali surowej, jakiej domagały się kraje uczestniczące w konferencji paryskiej. W zamian za to St. Zjednoczone zwiększają eksport stali gotowej.

W komunikacie Departamentu Stanu podkreślono również, że St. Zjednoczone nie zamierzają eksportować złomu do Europy.

Departament Stanu kategorycznie sprzeciwia się powziętej na konferencji paryskiej uchwale w sprawie budowy okrętów o pojemności 11 milionów ton w ciągu najbliższych 4 lat. Jak wiadomo plan budowy okrętów miał być wykonany w dokach brytyjskich.

Przede wszystkim Niemcy

WASZYNGTON, (PAP). Departament Stanu ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że okupowane Niemcy będą miały pierwszeństwo w załadowaniu niektórych ważnych towarów w ramach planu Marshalla.

W pierwszym okresie Niemcy będą największym odbiorcą amerykańskiego zboża. Poza tym Bizonia otrzyma w znacznych ilościach nawozy sztuczne, maszyny górnicze i rolnicze oraz tytoń.

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP donosi z Waszyngtonu:

Zgadzając się pod naciskiem sen. Vandenberga na wyeliminowanie sumy 17 miliardów dolarów, jako globalnych kredytów na realizację planu Marshalla, rząd miał na celu osłabienie oporu Kongresu przeciwko zatwierdzeniu całości planu.

Szereg republikańskich przywódców Kongresu z sen. Taftem na czele oświadczyło, że kompromisowe posunięcie rządu nie złagodzi walki, która rozegra się w Kongresie wokół uchwalenia planu Marshalla.

Sen. Taft podkreślił, iż debata nad nim będzie bardzo długa i najprawdopodobniej nie zakończy się przed pierwszym lipca. Polemizując z argumentami rządu, iż brak ciągłości między ko[illegible]aźnej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii a początkiem wejścia w życie planu Marshalla będzie miał poważne konsekwencje, Taft powiedział, że twierdzenie, jakoby 240 milionów Europejczyków nie [illegible] lub dwa bez pomocy USA, jest oczywistym szaleństwem.

LONDYN (PAP). Dzienniki londyńskie poświęcają sesji Kongresu amerykańskiego artykuły wstępne.

Konserwatywny **„Daily Express"** zaznacza, że przyjęcie przez Anglię pomocy amerykańskiej jest poważnym błędem.

„Daily Worker" podkreśla, że z ogłoszonego w Waszyngtonie dokumentu realizacji planu Marshalla wynika, że St. Zjednoczone pragną zarzucić Europę towarami, dla których szukają rynku zbytu. Równocześnie dążą one do ograniczenia przemysłu europejskiego, który mógłby stanowić konkurencję dla Stanów Zjednoczonych.

Broń, dolary i „doradcy" płyną z Ameryki do Grecji

Podział ról między USA i W. Brytanię

„Pomoc" mocarstw zachodnich udzielana reakcyjnemu rządowi ateńskiemu coraz bardziej przemienia się w jawną interwencję wojskową. Rząd amerykański wysyła do Grecji „doradców", broń i pieniądze, za które z kolei rząd ateński zakupuje broń w W. Brytanii.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Aten, iż rząd grecki ma zakupić w W. Brytanii 40 tys. karabinów i odpowiednią ilość amunicji wartości 750 tys. funtów szterlingów. (około 3 miln. dolarów)

PARYŻ (PAP) — Według doniesienia France Presse, rząd grecki otrzymał brytyjski materiał wojenny, znajdujący się na półwyspie Helleńskim. Materiał ten został odstąpiony Anglii przez St. Zjednoczone swego czasu w ramach amerykańskiej ustawy o pożyczce i dzierżawie.

Podział ról

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera podaje oświadczenie szefa amerykańskiej misji wojskowej w Grecji — gen. Livesay, że w Waszyngtonie rozdzielono definitywnie funkcje między W. Brytanią i St. Zjednoczone w Grecji. Anglicy mają się zająć organizacją i wyćwiczeniem Armii rządowej i gwardii narodowej, podczas gdy Amerykanie biorą na siebie wszelkie dostawy oraz „rady w operacjach wojskowych".

Z Waszyngtonu udała się do Aten pierwsza grupa oficerów amerykańskich, którzy będą pełnić funkcje doradców przy dowództwach greckich.

N. JORK (PAP) — Analiza wydatków w ramach 300 milionowego funduszu „jednorocznej odbudowy dla Grecji", przyznanego w roku ubiegłym przez Kongres USA, wykazuje, że początkowo prawie cała suma 300 milionów dolarów miała być zużyta na cele gospodarczej odbudowy Grecji. Z sumy tej jednak 150 milionów przeznaczono na cele wojenne. Zeszłej jesieni na cele wojenne wyasygnowano dodatkowo 15 milionów dolarów. W ten sposób z przyznanych przez Kongres 300 milionów dolarów — 175 milionów poszło już na armię grecką.

W kołach poinformowanych twierdzą, że preliminarz budżetowy USA, który zostanie przedstawiony Kongresowi przez Trumana, będzie zawierał osobny budżet wojskowy dla Grecji. Po raz pierwszy w dziejach, pokojowy budżet USA przewidywać będzie tego rodzaju wydatki dla obcego państwa.

Walki w Grecji

RZYM (PAP) — Agencja „Elefteri Ellada" podała do wiadomości, że w Grecji środkowej oddziały gen. Markosa przeprowadziły ostatnio zwycięskie natarcie w rejonie Agrinion.

W okręgu Rumeli brygada młodzieży wyzwoliła 4 miejscowości.

PARYŻ (PAP Agencja EAM Press komunikuje z Aten, że wyspa Samos jest obecnie kontrolowana w połowie przez oddziały powstańcze. W Atenach zwraca się uwagę na konieczność niedopuszczenia do całkowitego jej opanowania przez żołnierzy gen. Markosa. Wyspa Samos oddalona jest zaledwie o 2 km. od wybrzeży Azji Mniejszej.

Obozy koncentracyjne

MOSKWA (PAP) — Agencja Tass donosi z Aten, że do obozu koncentracyjnego na wyspie Ikaria skierowano nową grupę więźniów politycznych. Według danych urzędowych, w ciągu ubiegłej dekady wysłano z Aten do obozów koncentracyjnych 453 osoby. Na prowincji dokonywane są masowe aresztowania. Przeważająca większość aresztowanych to spokojni obywatele. Wielu spośród nich było znanych jako zwolennicy partii liberalnej.

Zgon tow. Zygmuta Zawadzkiego

Dnia 7 bm. zmarł w Krakowie tow. Zygmunt Zawadzki przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie i członek Rady Naczelnej PPS.

Tow. Zygmunt Zawadzki urodził się w Warszawie dn. 21 marca 1896 r. Już od 15 roku życia był członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej. Jako uczeń, a następnie student Wyższej Szkoły Handlowej brał czynny udział w życiu partii, pracując m. in. jako kolporter „Robotnika".

Tow. Zawadzki był długoletnim pracownikiem Zarządu Miejskiego w Warszawie. W czasie okupacji brał czynny udział w konspiracji, następnie zaś w powstaniu warszawskim.

Po wyzwoleniu Krakowa tow. Zawadzki zgłosił się do pracy, obejmując stanowisko wojewódzkiego inspektora samorządowego. Równocześnie pełnił on funkcje II sekretarza WK PPS w Krakowie.

W grudniu 1945 r. wybrany został przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej. Na stanowisku tym pozostał tow. Zawadzki do momentu swego zgonu.

Pogrzeb tow. Zygmunta Zawadzkiego odbędzie się w Warszawie w dniu 12 stycznia br.

Pomoc polskiego świata pracy dla walczącego ludu Hiszpanii

W odpowiedzi na barbarzyńskie morderstwo, dokonane na działaczach demokratycznej Hiszpanii — Augustynie Zoroa, Lucasie Nunez i towarzyszach, dokonane przez reżim faszystowski gen. Franco, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce zadeklarowała 4 miliony złotych na pomoc walczącemu o pokój i demokrację ludowi hiszpańskiemu. Pieniądze pochodzą z szeregu zbiórek, przeprowadzonych na ten cel wśród pracujących całej Polski.

Reakcja chce zdusić wolę narodu brazylijskiego

Unieważnienie mandatów posłów komunistycznych

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutera, brazylijska Izba Deputowanych zatwierdziła 181 głosami przeciwko 74 ustawę, unieważniającą mandaty przedstawicieli partii komunistycznej w parlamencie ogólno-krajowym, w parlamentach federalnych oraz w Radzie Miejskiej Rio de Janeiro.

Na mocy tej ustawy pozbawionych zostało mandatów: 76 deputowanych komunistycznych, jeden senator oraz 18 członków Rady Miejskiej w Rio de Janeiro. Należy zaznaczyć, iż komuniści posiadali największą liczbę przedstawicieli w Radzie Miejskiej stolicy Brazylii.

Ustawa, poprzednio uchwalona już przez senat została niezwłocznie podpisana przez prezydenta Brazylii Dutra.

RIO DE JANEIRO (SAP). Wczoraj w nocy policja brazylijska usiłowała wtargnąć do redakcji dziennika komunistycznego „Tribunal Popular", zawieszonego przez ministra sprawiedliwości. Pracownicy redakcji oraz drukarze stawili opór, wobec czego policja użyła broni palnej. W wyniku starcia są ranni wśród pracowników wydawnictwa. Policja zajęła lokal wydawnictwa przemocą.

Dziś

„Przyjaciel Dzieci"

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 9 Warszawa, 9 stycznia 1947 Rok 54

Rodzina Kruppa

Na pytanie kto jest odpowiedzialny za drugą wojnę światową, stwierdzamy, że winę ponosi tu naród niemiecki. Precyzując bliżej odpowiedzialność — winę składamy z reguły na barki przywódców Trzeciej Rzeszy, a pragnąc umiejscowić ją w jednej osobie, bez wahania odpowiadamy, że głównym winowajcą jest Adolf Hitler. Jest to zgodne z prawdą i zgodne ze stanem faktycznym. Nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Prostota takiego rozumowania przy swoich wszystkich zaletach posiada konsekwentną wadę zbytniego uproszczenia problemu i pominięcia istotnych dla sprawy okoliczności i warunków, jakie istniały, kiedy Hitler doszedł do władzy.

Otóż znajomość tych kulis, które dziś przestały być tajemnicą dla ogółu, a które dla ludzi znających mechanizm rozwoju świata kapitalistycznego nie były nigdy tajemnicą — pozwala ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, że główną winę za dojście Hitlera do władzy (i wszystkie dalsze konsekwencje tego faktu) ponoszą wielcy przemysłowcy niemieccy. I znowu pragnąc upersonifikować winę w jednej osobie nie popełnimy wielkiego błędu oświadczając, że ciężar odpowiedzialności spoczywa tu na rodzinie Kruppa.

Alfred Krupp, nieodrodny syn wielkiej rodziny magnatów zbrojeniowych, posiadającej w swych rękach olbrzymią większość niemieckiego przemysłu stalowego i wszystkich przemysłów współdziałających w produkcji broni — stanął przed międzynarodowym Trybunałem w Norymberdze. Obok niego na ławie oskarżonych zasiedli dyrektorowie tego wielkiego koncernu, który we własnym interesie i z własnej chęci poparł i umożliwił objęcie władzy przez partię narodowo-socjalistyczną.

O co ci ludzie są oskarżeni?

Przecież jedyną ich troską było podniesienie produkcji własnych zakładów i podniesienie własnych prywatnych dochodów. Tak postąpi każdy rozumny kapitalista i zapobiegliwy gospodarz, który w ramach istniejącej konkurencji dąży do maksimum zarobków. Będzie, oczywiście, popierał ustrój, który gwarantuje mu pełnię rozwoju. Takim ustrojem był niemiecki faszyzm. Będzie finansował ludzi, którzy dążą do wojny. Hitlerowcy w prosty sposób dążyli do wojny. Produkcja broni bez wojny nie ma sensu i nie ma perspektyw. Toteż koncern Kruppa konsekwentnie z początku dawał fundusze na organizację partii hitlerowskiej, potem łatał dziury w budżecie państwowym Trzeciej Rzeszy, wreszcie współdziałał w przygotowaniu armii niemieckiej do wojny. Logika postępowania Kruppa jest uderzająca.

Ale Niemcy wojnę przegrali i poczynione wkłady okazały się nierentowne. Pan Krupp i jego koledzy znaleźli się na ławie oskarżonych.

Proces Kruppa jest drugim aktem procesu wielkich przestępców wojennych, którzy poprzednio stanęli przed Trybunałem Norymberskim. Gdy zwycięscy sojusznicy zdecydowali się oddać pod sąd winowajców drugiej wojny światowej, przyświecała im nie tylko myśl o wymierzeniu sprawiedliwości ludziom odpowiedzialnym za niezliczone zbrodnie. Pragnęli również wydobyć na światło dzienne wszystkie sprężyny, które do wojny tej doprowadziły. Pragnęli wyrokami na przestępców wojennych stworzyć groźne ostrzeżenie dla tych, którzy w przyszłości mogliby zapragnąć ponownie zepchnięcia świata w odmęt krwawego chaosu. Słowem, oprócz pobudek prawnych, inicjatorom sądów nad przestępcami wojennymi przyświecały pobudki polityczne.

Było więc rzeczą naturalną, że po pierwszym procesie głównych wodzów hitleryzmu, nastąpią procesy dalsze, procesy przeciwko tym, którzy zza kulis kierowali zbrodnią i włożyli zbrodniarzom broń do ręki. Dlatego stanął przed Trybunałem Krupp i towarzysze.

Ale wydźwięk polityczny procesu Kruppa jest już nieco inny, niż wydźwięk pierwszego procesu norymberskiego. Bo ci, którzy dziś sądzą Kruppa i wydadzą nań wyrok — miejmy nadzieję surowy i sprawiedliwy — całą swą aktualną polityką w Niemczech zdają się zmierzać ku całkowitemu zanulowaniu efektów zwycięstwa nad Hitlerem i efektów procesów przeciwko zbrodniarzom wojennym. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, by amerykańska opinia publiczna wsłuchała się dobrze w odgłosy z sali Trybunału Norymberskiego. Usłyszy może wtedy groźne ostrzeżenie przed polityką, którą w tej chwili uprawia rząd amerykański. Może zorientuje się w czas, że sprawa Kruppa, to nie tylko ponure echa przeszłości, ale również dzwonek alarmowy na przyszłość.

Ostatnie stadium Sofulisa



Mimo pomocy militarnej anglosasów, grecki rząd faszystowski znajduje się w krytycznym stanie

Rys. Jerzy Zaruba

Franco zaprzedaje Hiszpanię Ameryce

Nieugięta walka partyzantów odpowiedzią na terror

W związku z ostatnim wyczynem reżimu krwawego Franco w Hiszpanii, a mianowicie straceniem dwóch patriotów Zoroa i Nuneza, zbrodnią która poruszyła polskie społeczeństwo — przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej zwrócił się do posła Demokratycznej Hiszpanii w Warszawie, p. Manuela Sanchez Arcas z prośbą o wywiad na temat sytuacji w Hiszpanii.

— Jaka jest reakcja hiszpańskich mas demokratycznych na ostatnią zbrodnię Franco?

— Zamordowanie Zoroa i Nunez potraktowane zostało nie tylko przez Demokratyczną Hiszpanię, lecz przez cały świat jako nowa niesłychana prowokacja. Franco, który chce uchodzić za chrześcijańskiego demokratę, wybrał dla egzekucji właśnie okres, który cały świat cywilizowany uważa za święto pokoju i pojednania. Było to tym bardziej cyniczne, że Zoroa i Nunez przebywali w frankistowskich więzieniach już od roku.

W czasie procesu postąpiono z oskarżonym Zoroa w sposób bez precedensu, wydalając go z sali rozpraw, ponieważ oświadczył, że z emigracji wrócił do Hiszpanii, aby położyć kres tragicznej sytuacji kraju, za którą odpowiedzialny jest reżim Franco. „Było dla mnie jako Hiszpana i demokraty — powiedział Zoroa — najwyższym zaszczytem, że powierzono mi tę misję". Były to ostatnie słowa Zoroa na sali sądowej. **Wyrok śmierci zapadł zaocznie, a ogłoszony został oskarżonemu w celi więziennej.**

— Jaka jest obecna sytuacja gospodarcza i polityczna w Hiszpanii rządzonej przez Franco?

— Na wielu obszarach rolnych chłopi porzucili uprawę roli, ponieważ całkowite zbiory „wykupywała" przymusowo „Falanga" po cenach, nie stojących w żadnej proporcji z kosztami produkcji. Całe zakupione zboże idzie na eksport, co powoduje, że w Hiszpanii racja chleba jest najmniejsza w całej Europie **i wynosi 150 gramów dziennie.** I te niesłychanie skąpe racje rozdzielane są bardzo nieregularnie wskutek korupcji aparatu administracyjnego. W wielkiej fabryce włókienniczej w Manresa w Katanii wybuchł strajk z powodu niedostarczania chleba przez 2 tygodnie. Strajki takie powtarzają się ciągle w różnych częściach kraju. W Hiszpanii, która jest największym w Europie producentem oliwy, ludność nie otrzymuje jej zupełnie. Całe kontyngenty idą na eksport, a ludność otrzymuje w zamian za to importowane oleje, rozdzielane w ilości 1,5 litra na głowę tygodniowo.

— Czy w związku z tym daje się zauważyć wzrost ruchu partyzanckiego?

— Naturalnie, że tak. Głównym ośrodkiem ruchu oporu jest wschodnie wybrzeże Hiszpanii od Walencji do Katalonii. Niedawno Franco wysłał na tamten teren specjalny korpus represyjny złożony z 12 tys. żołnierzy, wyposażony w najnowocześniejszą broń, dysponujący artylerią zmotoryzowaną, czołgami i lotnictwem. Oddziały represyjne składały się w dużej części z niemieckich zbrodniarzy wojennych, nazistów i faszystów międzynarodowych. Poza tym w skład tego korpusu wchodziły regularne oddziały Arabów marokańskich. Korpus represyjny otrzymał oficjalną nazwę „Legii Cudzoziemskiej". Prócz korpusu, na obszarze operacyjnym zwiększono kilkakrotnie garnizony wojskowe, policyjne i „Guardia Civil".

Wioska Aramuż została otoczona przez wojsko i „Guardię Civil", żołnierze chodząc od domu do domu wzywali mieszkańców do wskazania kryjówek partyzantów. Gdy nie dało to żadnego rezultatu, wzięto 38 zakładników. W innej znowu wiosce z tych samych przyczyn zabrano 15 zakładników. Mimo tortur i zmasakrowania na śmierć większości męczonych, nikt nie zdradził partyzantów.

Partyzanci na przeciąg jednej nocy opanowali miejscowość Mas de las Matas, biorąc do niewoli cały sztab wywiadu korpusu represyjnego, wszystkich miejscowych falangistów i cały posterunek „Guardia Civil". Odbyli następnie kilkugodzinny wiec i oddalili się uprowadzając jeńców. Działalność korpusu represyjnego zakończyła się całkowitym fiaskiem. O głębokiej dekompozycji reżimu frankistowskiego świadczy stałe zaopatrywanie partyzantów w broń przez wojsko, a nawet „Guardia Civil".

Gniew Franco po całkowitym niepowodzeniu akcji korpusu represyjnego wyładował się w usunięciu dowódców wojskowych za „nieudolność w wykonywaniu misji, którą im powierzono". Wypadkiem, który przepełnił miarę goryczy dyktatora było opanowanie przez partyzantów pewnej kopalni w pobliżu Teruel, gdzie partyzanci zniszczyli szereg urządzeń jako protest przeciwko eksportowi całej produkcji górniczej Hiszpanii, a następnie zabrali zapas materiałów wybuchowych. O społecznym charakterze partyzantki hiszpańskiej świadczy fakt, że i w tym wypadku, jak w każdej innej akcji, partyzanci zorganizowali dla górników wiec informacyjny.

— Jakie jest stanowisko Pana Ministra wobec pogłosek o włączeniu Hiszpanii frankistowskiej do planu Marshalla?

— Jedyne co mogę na ten temat powiedzieć, to stwierdzić fakt, że Ameryka wspiera Franco bardzo wydatnie. Nie robi tego zresztą bynajmniej za darmo. Wszystkie lotniska hiszpańskie są eksploatowane wyłącznie przez Amerykanów. To samo dotyczy radiofonii, telefonów i telegrafów. Obecnie koleje hiszpańskie, które od szeregu lat stanowiły własność państwa, przechodzą na własność spółki prywatnej, która — jak to już dziś wiadomo — sprzeda je natychmiast kompanii amerykańskiej.

Amerykańskie przedsiębiorstwo Standard Oil prowadzi w Hiszpanii poszukiwania za złożami naftowymi. Rząd Franco otrzyma za tę koncesję 360 tys. ton benzyny, cała jednak ropa wydobyta w Hiszpanii eksploatowana będzie na wyłączny rachunek Standard Oil. Franco za pośrednictwem swych generałów i dostojników „Falangi", z których każdy jest już dziś milionerem i stoi na czele jakiejś spółki, zaprzedaje Hiszpanię Ameryce. Tłumaczy to w dużej mierze poparcie polityczne, jakie Ameryka udziela frankistowskiej Hiszpanii.

Rozmowę przeprowadził

ANDRZEJ NIKLEWICZ

Alkoholizm młodzieży

Dorota Kłuszyńska

Walka z alkoholizmem należy do kategorii trudnych i skomplikowanych, a w oczach przeważającej większości społeczeństwa uchodzi za nierealną lub śmieszną. Nie zmienia to faktu, że pijące dzieci i pijąca młodzież muszą być uznane jako klęska społeczna. Niszczy biologiczną wartość narodu, na jego podłożu rozwijają się tak groźne choroby, jak gruźlica i weneryczne. Jest również faktem stwierdzonym, że pijaństwo powoduje ogromną większość przestępstw w Polsce, a odpowiednio zorganizowana akcja, mogłaby działać na tym odcinku zapobiegawczo. Pijaństwo obniża wreszcie poziom moralny i kulturalny, powoduje ruinę materialną tak człowieka, jak całych rodzin.

Największe spustoszenie czyni alkohol wśród młodzieży obojga płci, co datuje się jeszcze z okresu okupacji; leżało przecież w interesie okupanta niszczenie narodu. Pije się w innych krajach, piją i inne narody; pijaństwu polskiemu i jego metodom nikt kroku nie dotrzyma. Za granicą powiada się, że „pije jak Polak". Żaden robotnik na świecie nie wypije na czczo, rano, przed podjęciem pracy „kruka", tzn. czystego spirytusu 95-procentowego, co w Polsce należy do „dobrych manier". Skutki takiego stanu rzeczy muszą być dla narodu tragiczne.

Do wyjątków należą młodzi ludzie, czy to robotnicy, czy rolnicy, czy inteligenci, którzy by nie pili. Jedni więcej, inni mniej, ale wódka towarzyszy wszystkim zabawom, wycieczkom, nawet towarzyskim zebraniom. Piją także, wbrew wszelkim przepisom, sportowcy.

Spożycie alkoholu nie tylko się nie zmniejsza, ale stale wzrasta. Pijaństwo stało się obowiązkiem narodowym, pije się przy każdej dosłownie sposobności, radosnej, smutnej, a nawet bez sposobności.

Nie można usprawiedliwiać tego stanu rzeczy niską stopą życiową większości narodu i powojennymi trudnościami. Wprawdzie przysłowie powiada, że „na frasunek dobry trunek", biedę jednak można wódką tylko oszukać. W ostatecznym rozrachunku biedak jest zawsze i wielokrotnie poszkodowany przez ilość wypitego alkoholu.

Propaguje się u nas wielką akcję współzawodnictwa zespołowego, jako jednego z niezawodnych środków podniesienia produkcji, dochodu społecznego, czyli dobrobytu narodu. Jakie mogłyby być wyniki, gdyby właśnie w okręgach przemysłowych ograniczono spożycie alkoholu. Niestety, dziś przewodzą one, sumarycznie w spożyciu alkoholu, czego przykładem jest miasto i powiat Wałbrzych na Dolnym Śląsku, centrum przemysłu węglowego. W miesiącu maju 1947 r. wypito tam alkoholu za 97 milionów zł.

Dotychczasowe metody walki z zarazą alkoholową w Polsce dały słabe wyniki. Ześrodkowane w rękach jednostek ideowych, znających zagadnienie i jego ważność, nie znalazły uznania ogółu i traktowane są na ogół z lekceważeniem. Plan walki z alkoholizmem, zwłaszcza wśród młodzieży, musi być oparty na zupełnie nowych podstawach, musi być dobrze przemyślany, opracowany i obliczony na okres dłuższy (najmniej **lat pięć**), przy poparciu wszystkich czynników rządowych oraz organizacji społecznych.

Musimy zakończyć okres akcji ludzi „dobrej woli", szlachetnych jednostek i włączyć walkę z pijaństwem do planu, za wykonanie którego ktoś musi ponosić odpowiedzialność. Interes Polski Ludowej, po rewolucyjnym przewrocie, wymaga i nakazuje, żeby młodzież, przyszli budowniczowie, zerwali z pijaństwem.

W walce z alkoholizmem można osiągnąć pewne powodzenie, jednak ta droga, jak tymczasem, nie spełniła pokładanych nadziei. Polska ustawa ze stycznia 1922 r. dawała, między innymi, samorządom prawo przeprowadzenia plebiscytu w każdym mieście, czy gminie, w sprawie zakazu sprzedaży alkoholu. Rządy sanacyjne odebrały społeczeństwu polskiemu te zdobycze i stan prawny przedwojenny nie uległ dotychczas zmianie.

Zdają sobie sprawę z odpowiedzialności za dalsze tolerowanie pijaństwa wśród młodzieży, czynniki odpowiedzialne. Podczas obrad Komisji Skarbowo-Budżetowej poruszono to zagadnienie tak przy budżecie Min. Obrony Narodowej, jak Min. Oświaty, Zdrowia i Pracy, żądając wydzielenia specjalnych funduszów, sięgających kilkudziesięciu milionów, na akcję zapobiegawczą. W debacie budżetowej na plenum Sejmu, mówcy wszystkich Klubów dawali wyraz trosce o przyszłość narodu, domagając się rozpoczęcia akcji planowej na tym odcinku.

Zaszczytna rola inicjatora akcji, która ma przekonać ogół, że alkohol jest wrogiem narodu, przypadnie w udziale nauczycielstwu polskiemu. Chodzi tu o zapoczątkowanie wielkiej akcji wychowawczej, od szkoły powszechnej, poprzez wszystkie szczeble nauczania, a więc również w szkołach średnich, zawodowych, wyższych. Taką akcję należy przeprowadzić również we wszystkich jednostkach wojskowych i organizacjach młodzieżowych. Odpowiednio do wieku ucznia, czy słuchacza, akcja musi być opracowana poglądowo przez specjalistów za pomocą plakatów, pogadanek, wykładów, kina i radia.

Ważną rolę mogliby odegrać tu lekarze, gdyby sami nie pili. Niestety, przeważnie nie zajmowali się oni dostatecznie tym ważnym zagadnieniem, leżącym przecież w najbliższym zasięgu pracy nad podniesieniem zdrowia społeczeństwa.

Musi być zorganizowana armia, licząca dziesiątki tysięcy, która wybawi naród z niewoli alkoholowej. Organizowanie świetlic przez związki zawodowe, z przestrzeganym zakazem używania alkoholu, gęsta sieć bibliotek, czytelni, domów kultury, złożą się na całość akcji.

Przy okazji poruszę kilka problemów praktycznych, wybranych na wyrywki.

Odurzenie alkoholem przy popełnianiu przestępstwa nie może być uznane jako „okoliczność łagodząca" i takie przestępstwo musi być karane na równi z przestępstwami, popełnionymi po trzeźwemu. Jest to jedyne słuszne rozwiązanie, bo wyrozumiałość dla pijaków, nad którymi podobno Pan Bóg czuwa, nie może być tolerowana.

„Zawodowi pijacy", niebezpieczni dla otoczenia, muszą być izolowani w zakładach zamkniętych, względnie leczeni w przychodniach przez lekarzy specjalistów. Nie można polegać na „dobrej woli" danego osobnika. Leczenie musi być przymusowe, jak szczepienia przeciwko tyfusowi, ospie, czy innym zaraźliwym chorobom.

Istniejące „ułatwienia alkoholowe" polegają m. in. na możliwości nabycia małych ilości alkoholu. Monopol wypuszcza na rynek butelki już objętości 1/8 litra, w ten sposób chłopcy, sprzedawcy gazet, mają ułatwione zadanie.

Na te tematy muszą być przeprowadzone rozmowy miarodajnych czynników, a w opracowanym planie uwzględnione wszystkie elementy, które dopomogą do opanowania zatruwania się młodzieży. Elementów tych jest bardzo dużo.

Wniosek ogólny streszcza się w jednym zdaniu: stan obecny nie może być tolerowany.

PRASA ZAGRANICZNA

PARODIA „REFORMY" ROLNEJ W ZACHODNICH NIEMCZECH

„Izwiestia" publikują ciekawe szczegóły reformy rolnej w zachodnich Niemczech:

Jeśli dekartelizacja, przeprowadzana w „Bizonii", okazuje się farsą, to reforma agrarna w zachodnich Niemczech tym bardziej przerodziła się w żałosną parodię demokratyzacji wsi niemieckiej.

Wielkie posiadłości ziemskie, których właściciele układali ongiś plany wojennych pochodów, stały się od samego początku „świętą" ziemią dla anglo-amerykańskich władz okupacyjnych. W angielskiej np. strefie została ustawa ziemska sformułowana tak skomplikowanie, sprzecznie i niejasno, że rządy krajowe, partie i różne rady zajmują się już od kilku miesięcy komentowaniem tego dokumentu zamiast konfiskatą ziemi u hitlerowskich agrariuszy. W północno-reńskim kraju — Westfalii — nie oddano do tej pory ani jednego kwadratowego metra obszarniczej ziemi bezrolnym chłopom, których tam jest około 300.000. W rezultacie „reformy" rolnej w Szlezwig-Holsztynie i Dolnej Saksonii nie tylko nie wypędzono właścicieli z wielkich posiadłości ziemskich, lecz na odwrót, osiedlili się tam zbiegli ze wschodu junkrzy pruscy.

GLUBB-PASZA — UCZEŃ LAWRENCA

„Nowoje Wremia" odsłania kulisy wywiadu angielskiego w krajach arabskich, pisząc:

Aktywną robotą podziemną w krajach arabskich, związaną z planami „Wielkiej Syrii", kieruje angielski oficer Glubb, uczeń i współpracownik znanego szpiega, Lawrenca. Glubb, który uzyskał tytuł „paszy", przebywa i działa od kilkudziesięciu lat w krajach arabskich. Glubb-pasza dowodzi w obecnej chwili siłami zbrojnymi Transjordanii, przybrawszy arabskie nazwisko, Abu Chenik. On ma również decydujący wpływ na politykę króla Abdulla.

Abu Chenik skoncentrował w ostatnich miesiącach pod pozorem taktycznych manewrów swoje wojska nad granicą Syrii. Ten polityczny i wojskowy szantaż nie wywołał jednak oczekiwanego efektu. Jak wiadomo z dzienników, projekt utworzenia Wielkiej Syrii został zdecydowanie odrzucony w Damaszku. Ten agent angielski bierze w obecnej chwili czynny udział w rozpalaniu namiętności wokoło zagadnienia palestyńskiego. Glubb-pasza udał się z początkiem grudnia specjalnym samolotem do Bejrutu. Wizyta ta miała ścisły związek z pogłoskami o utworzeniu w Libanonie tak zwanego arabskiego sztabu generalnego „dla oswobodzenia Palestyny".

CO BY POWIEDZIELI AMERYKANIE?

Znany publicysta amerykański, Walter Lippmann, komentując warunki, na jakich Francja uzyskała t. zw. pomoc doraźną od Stanów Zjednoczonych, pisze w dzienniku *„New York Herald Tribune"*:

„Cobyśmy my, Amerykanie powiedzieli, gdyby kazano nam podpisać umowę, w myśl której zobowiązujemy się użyć wszystkich rozporządzalnych środków (włączając w to aparat państwowy, prasę i radio), by poinformować każdego, kto korzysta z pomocy zagranicznej, o celach, pochodzeniu, charakterze i ilości tej pomocy? Sądzę, że nie byłoby łatwo skłonić Kongres Stanów Zjednoczonych do uchwalenia ustawy o przymusowej wdzięczności.

„Nasza wdzięczność wobec ofiarodawców zagranicznych nie zmieniłaby się w żywiołowy entuzjazm, gdyby kazano nam uchwalić ustawę głoszącą, że zobowiązujemy się „towary otrzymane z zagranicy udostępnić ludności po cenach umiarkowanych". Nie bylibyśmy też zachwyceni, gdyby zmuszono nas do uchwalenia ustawy zawierającej klauzulę o obowiązku „uczciwego rozdziału rozporządzalnych zapasów żywności między ludzi znajdujących się w potrzebie". Niezawodnie uważalibyśmy, że żaden obcy rząd nie ma prawa pouczać nas, jak mamy traktować swych własnych obywateli i uczyć nas uczciwości wobec nich. Napewno odpowiedzielibyśmy, że sami wiemy, jak rozdzielać żywność wśród ludzi znajdujących się w potrzebie, i że czujemy się dotknięci, kiedy podejrzewa nas się o to, iż bez cudzych wskazówek nie potrafilibyśmy każdego sprawiedliwie zaopatrzyć.

„Przymusowa uczciwość i wymuszona dobroczynność stanęłyby nam niezawodnie kością w gardle, tak samo jak przymusowa wdzięczność. A gdyby nas było na to stać, na pewno powiedzielibyśmy to naszym dobroczyńcom zagranicznym prosto z mostu, przypominając im, że nie należy czynić drugim, co im samym byłoby niemiłe".

PRZEGLĄD PRASY

O ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA

Nowy numer „Głosu Wolnych", organu Stowarzyszenia Myśli Wolnej w Polsce nawiązuje w artykule wstępnym do XXVII Kongresu PPS.

Cytując rezolucję oświatową Kongresu, która m. in. stwierdza:

„Szanując wolność sumienia i uważając religię za sprawę zaspokojenia uczuć religijnych, ruch socjalistyczny dąży do oddzielenia Kościoła od Państwa i bezwzględnego odsunięcia Kościoła i stowarzyszeń religijnych od udziału w walce społeczno - politycznej".

pismo dodaje od siebie:

Witając z radością doniosłe uchwały Kongresu wyrażamy niezłomne przekonanie, że postulat rozdziału kościoła od państwa i szkoły, wysunięty przed pół wiekiem przez założycieli PPS i ciągle tak żywy, jak żywymi okazały się po przeszło pięćdziesięciu latach niemal wszystkie postulaty Programu Paryskiego, — doczeka się realizacji i znajdzie swój wyraz w Konstytucji Polskiej Demokracji Ludowej.

Do zagadnienia tego jeszcze niejednokrotnie wrócimy.

Włochom grozi strajk powszechny

Antyrządowe demonstracje żołnierzy

Togliatti zapowiada energiczne działanie lewicy

Przedłużający się strajk włoskich pracowników bankowych grozi przeobrażeniem się w strajk powszechny. Równocześnie mnożą się objawy niezadowolenia w armii włoskiej z powodu wstrzymania demobilizacji. Demonstrujący żołnierze zwracają się do obradującego w Mediolanie Kongresu Partii Komunistycznej z prośbą o opiekę. Togliatti ostrzega, że niepodległość Włoch jest zagrożona.

RZYM (PAP). Strajk włoskich pracowników bankowych trwa już 10 dni, przy czym dotychczasowy przebieg rokowań z dyrekacjami banków nie rokuje rychłego zakończenia strajku. Włoskie koła rządowe liczą się z możliwością strajku powszechnego w całym kraju.

Włoska konfederacja pracy uchwaliła rezolucję, w której wyraża pełną solidarność ze stanowiskiem strajkujących bankowców. Izby Pracy w Padwie i Parmie proklamowały strajk powszechny na znak protestu przeciwko niedotrzymaniu przez rząd przyrzeczenia wyasygnowania nadzwyczajnych funduszów na podjęcie robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Analogiczny strajk ma być ogłoszony w dniu dzisiejszym w Bolonii.

Demonstracje żołnierzy

RZYM (PAP). Rząd włoski postanowił zatrzymać pod bronią część poborowych z roku 1945 w liczbie 30 tys. żołnierzy. Zarządzenie to wywołało w całych Włoszech wielkie niezadowolenie ,które wyraziło się m. in. w szeregu manifestacji protestacyjnych urządzonych przez żołnierzy.

W nocy z 7 na 8 bm. w wielu miastach włoskich między innymi w Udine, Bolonii, Mediolanie, Rzymie i Palermo, odbyły się publiczne manifestacje tysięcy żołnierzy rocznika 1925, protestujących przeciwko przedłużeniu terminu ich pobytu w wojsku.

W Mediolanie pochód żołnierzy udał się pod teatr, w którym odbywa się kongres komunistyczny, przedstawiając swe żądania grupie posłów komunistycznych.

W Rzymie w dniu wczorajszym odbyły się dwie takie manifestacje, które zostały jednak rozproszone przez zbrojne oddziały wojska i policji.

Togliatti ostrzega

MEDIOLAN (PAP). Po zakończeniu 4-dniowej dyskusji Togliatti mówiąc o imperializmie USA podkreślił m. in., że niewiadomo właściwie dzisiaj, czy Morze Śródziemne jest morzem francuskim, włoskim, jugosłowiańskim itp., czy też morzem amerykańskim. Morze Śródziemne roi się od okrętów amerykańskich tak samo jak Kanał Sueski, czy też wody Islandii, która straciła niepodległość, przekształciwszy się w bazę amerykańską, podobnie jak Turcja lub Grecja. Nikt natomiast nie słyszał o obecności marynarzy radzieckich w Zatoce Meksykańskiej lub w Kanale Panamskim.

W dalszym ciągu Togliatti poddał ostrej krytyce działalność wyższego kleru we Włoszech, zarzucając mu, że broni ustroju kapitalistycznego i zwalcza siły, które przeciwstawiają się temu ustrojowi.

Niepodległość Włoch — oświadczył mówca — jest zagrożona.

Włoska partia komunistyczna pragnęłaby zrealizować swe dążenia jak najłagodniejszymi środkami.

Może wszakże nastąpić sytuacja, w której zajdzie konieczność energicznego działania.

Kończąc, Togliatti uznał za najpilniejszą sprawę rozbudowania ludowego frontu demokratycznego i podkreślił, że dla realizacji tego celu konieczna jest jak najściślejsza współpraca z socjalistami włoskimi.

Polska droga do socjalizmu może być wzorem dla Włoch

Przemówienie tow. Jędrychowskiego w Mediolanie

MEDIOLAN (PAP). Na początku trzeciego dnia obrad kongresu włoskiej partii komunistycznej w Mediolanie wypełniona szczelnie sala witała delegatów Polskiej Partii Robotniczej — tow. tow. Jędrychowskiego i Logę-Sowińskiego. Uczestnicy kongresu zgotowali gościom z Polski gorącą owację, powstając z miejsc i przyjmując ich długotrwałymi oklaskami.

Tow. Jędrychowski wita całą bohaterską klasę robotniczą i naród włoski imieniem polskiej klasy robotniczej. Tow. Jędrychowski wspomina o tradycyjnych stosunkach przyjaźni, łączących narody włoski i polski od kilku wieków, o wspólnej walce o wolność, w której splatały się imiona włoskich i polskich bohaterów narodowych.

Po pierwszej wojnie światowej reakcyjne klasy społeczne usiłowały zaprząc nasze narody do rydwanu reakcji międzynarodowej. Reakcja włoska stworzyła w waszym kraju prototyp dyktatury faszystowskiej. Polska reakcja ustanowiła reżim faszystowskiej dyktatury wielkiego kapitału i obszarników oraz wepchnęła kraj na drogę intryg przeciwko Zw. Radzieckiemu, przeciwko bratniej Czechosłowacji przeciwko siłom demokratycznym świata.

Mówca podkreśla, że w obu krajach nie ustała jednak ani na chwilę walka przeciwko faszyzmowi.

Wśród oklasków zgromadzenia tow. Jędrychowski przedstawia następnie w ogólnych zarysach ogromne dzieło zagospodarowania, zasiedlenia i repolonizacji Ziem Odzyskanych pod kierownictwem tow. wicepremiera — Gomułki. Mówca zaznacza, że dzięki unarodowieniu przemysłu i reformie rolnej repatriowaliśmy z zagranicy kilka milionów uchodźców wojennych. Tow. Jędrychowski wyraża nadzieję, że doświadczenia polskiej demokracji ludowej i polskiej drogi do socjalizmu mogą być wykorzystane w walce o demokrację i socjalizm we Włoszech.

Mówca podkreśla, że Polska słusznie nie chciała skorzystać z t. zw. pomocy w ramach „planu Marshalla", dostrzegła w niej bowiem instrument podporządkowania gospodarki narodowej interesom monopolistycznego kapitału amerykańskiego, zagrażającego naszej suwerenności politycznej i gospodarczej.

Mówca podkreśla następnie, że wszystkie dotychczasowe osiągnięcia Polski na drodze do socjalizmu byłyby niemożliwe, gdyby nie zjednoczenie wszystkich sił demokratycznych w kraju na platformie demokracji ludowej. Rdzeniem tego zjednoczenia — mówi wśród żywych oklasków tow. Jędrychowski — jest jednolity front robotniczy i sojusz robotniczo-chłopski. Szczególnie bliska współpraca, oparta na zawartej w listopadzie 1946 roku umowie o współdziałaniu, łączy PPR z Polską Partią Socjalistyczną. Trzy i półletnie doświadczenie współpracy jednolitofrontowej pozwoliło miesiąc po miesiącu pogłębiać jednolity front. Kongres PPS, który odbył się w grudniu, zamanifestował zwycięstwo jednolitofrontowej linii kierownictwa PPS. Obecnie obie partie stawiają sobie zadanie zbliżenia ideologicznego, co stanowić ma przesłankę dla perspektywy zjednoczenia organicznego. Jednolity front robotniczy, uzupełniony sojuszem robotniczo-chłopskim i blokiem stronnictw demokratycznych, umożliwił wszystkie osiągnięcia gospodarcze. Owocem zgodnej współpracy obu partii robotniczych jest też stabilizacja polityczna, osiągnięta w Polsce w ciągu ostatniego roku.

Mówca stwierdza, że pod wpływem klęski wyborczej oraz widocznych osiągnięć gospodarczych i politycznych demokratycznego Rządu — nastąpił w obozie reakcyjnym rozkład polityczny. Elementy, które pozostały jeszcze w podziemiu, stoczyły się do roli zwykłej agentury anglosaskich wywiadów. Ucieczka Mikołajczyka przyśpieszyła zmianę kierownictwa i kursu politycznego PSL. Procesy te doprowadziły do wielkiego umocnienia systemu demokracji ludowej.

Hitlerowskie metody Holendrów w Indonezji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Dżakarty, iż wojska holenderskie stosują krwawy terror wobec ludności Indonezji. Holendrzy dokonują napadów na wsie, mordując ich mieszkańców i podpalając ich domostwa. Tak np. było w rejonie Kravanga, Cheribon i w innych miejscowościach.

Gazeta „Berita Indonezja" donosi, że Holendrzy dokonali w Gombongu (Jawa środkowa) potwornej zbrodni, rozstrzeliwując wszystkich przedstawicieli inteligencji tego miasta.

Hitlerowcy mają się „karać" sami

BERLIN (PAP). Przewodniczący urzędu do spraw denazifikacji w Bremie wydał rozporządzenie o amnestii byłych nazistów. Na podstawie tego rozporządzenia każdy były nazista, który uważa się za „mniej winnego", lub „formalnego hitlerowcę", może sam ustalić rozmiar grzywny jaką ma zapłacić, lub termin jego porażenia w prawach. Urząd denazifikacyjny w Bremie traktować będzie takie „samoosądzenie" jako „dowód uczciwości i męstwa".

Przewodniczący urzędu denazifikacyjnego w Bremie przypuszcza, iż w ten sposób do maja 1948 r. będzie można zakończyć 90 proc. wszystkich spraw denazifikacyjnych.

Komisja przedstawi plenum Sejmu dekret o gospodarce planowej

W dniu wczorajszym obradowała w Sejmie pod przewodnictwem posła Cieślaka Komisja Planu Gospodarczego. Na porządku dziennym: 1) plan pracy komisji, 2) sprawozdanie o dekrecie z dnia 1 października 1947 r. o planowej gospodarce narodowej — sprawozdawca tow. poseł Rapaczyński (PPS), 3) sprawy bieżące.

Komisja przyjęła dekret referowany przez tow. pos. Rapaczyńskiego z poleceniem zgłoszenia go na plenum, wybierając tow. Rapaczyńskiego sprawozdawcą.

Poza członkami komisji na obradach obecni byli przedstawiciele CUP.

Podziękowanie

Przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. Stanisław Szwalbe dziękuje wszystkim osobom i instytucjom za przesłane mu życzenia noworoczne i świąteczne.

Nowy Zarząd „Społem" powołała jednomyślnie Rada Nadzorcza

Nowa Rada Nadzorcza „Społem", wybrana przez ostatni Główny Zjazd Delegatów obradowała w czwartek, dokonując wyboru władz. Na porządku dziennym znalazło się ukonstytuowanie się Rady Nadzorczej, sprawozdanie ustępującego Zarządu, wybór nowego Zarządu oraz powzięcie decyzji wynikających z uchwał Głównego Zjazdu Delegatów w sprawie zmiany struktury spółdzielczości.

Obradom przewodniczył prezes Rady Nadzorczej tow. Ochab, który zagaił zgromadzenie przedstawicieli Związku Rewizyjnego, central spółdzielczych, związków zawodowych oraz członków Rady, przybyłych w komplecie. Przy stole prezydialnym zasiedli wicemarszałek Sejmu tow. Szwalbe, prezes „Społem" tow. Żerkowski, prezes Związku Rewizyjnego tow. Pszczółkowski i prezes BGS Kuszewski. Wśród radnych obecni byli minister Żeglugi, tow. Rapacki i wiceminister Drożniak.

Prezydium Rady Nadzorczej ukonstytuowało się w składzie: przewodniczący tow. Ochab, wiceprzewodniczący wicemarszałek tow. Szwalbe i minister Grubecki, sekretarz prezydium tow. min. Rapacki, członek prezydium ppłk. Olesiński.

W imieniu ustępującego Zarządu zabrał głos prezes tow. Żerkowski, udzielając informacji o bieżącym stanie prac Związku, podkreślając konieczność utrzymania ciągłości prac i zachowania w całości fachowego aktywu ludzkiego. Przechodząc do wyników gospodarczych z r. 1947 mówca stwierdza, iż broty zewnętrzne „Społem" w ciągu 11 miesięcy wynosiły 141,5 miliarda zł., zaś do końca roku osiągnęły wysokość około 160 miliardów zł. Związek dokonał dużego wkładu w odbudowę. Ogółem wydatkowano na inwestycje budowlane 1 miliard 20 milionów zł., w tym 60 proc. na magazyny i elewatory, 27 proc. na biura i mieszkania, 10 proc. na fabryki i młyny, 3 proc. na garaże i warsztaty. Dużym problemem organizacyjnym było połączenie wydziałów Rolniczego i Przemysłowo - Rolnego. Z kolei sprawozdawca omówił działalność poszczególnych wydziałów, podkreślając ważność kontynuowania akcji oszczędnościowej i kwestii współzawodnictwa pracy.

Przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, w wyniku których w skład nowego Zarządu jednomyślnie weszli: prezes — Jan Żerkowski, członkowie Zarządu: Stanisław Chromik, Jan Domański, Bolesław Gałęza, Józef Jasiński, Aleksander Kaczocha, Franciszek Kusto, Józef Niemiec i Adam Przybyliński.

Po wyborach odbyła się dyskusja, w której m. in. przemawiali: prezes Rady Nadzorczej — płk. Ochab, wicemarszałek tow. Szwalbe i minister Grubecki. Wyrazili oni podziękowanie za dotychczasową działalność ustępującym członkom Zarządu: wiceprezesowi Piotrowskiemu, wiceprezesowi Fedeckiemu, dyr. Fischerowi oraz dyr. Lenkowi.

Prezes Związku Rewizyjnego, tow. Pszczółkowski i prezes Zarządu „Społem" tow. Żerkowski, zreferowali stan prac nad reorganizacją struktury spółdzielczości według wytycznych uchwalonych na drugim zjeździe „Społem".

Mordercy więźniów Płaszowa przed sądem w Krakowie

W Krakowie rozpoczął się wczoraj proces 18 członków sztafety ochronnej SS z obozu w Płaszowie. Na ławie oskarżonych zasiedli: Arnold Buesch, Edmund Zdrojewski, Lorenz Landsdorfer, Ferdynand Glaser, Fritz Willi Kothaisow Andreas Dreher, Adalbert Steinmaner, Norbert Gustaw Arndt, Karl Krist, Gottfried Matei, Daniel Mantsch, Josef Ostler, Albert Roedel, Jakub Schwartz, Franz Weneroser, Antoni Mayer, Antoni Friesch, Johann Ammering.

Oskarżony Arnold Buescher odpowiada za to, że w maju 1944 r. w chwili wywożenia dzieci oraz innych więźniów z obozu płaszowskiego do Oświęcimia strzelał do rodziców, pragnących pożegnać dzieci. Brał udział w selekcjach więźniów oraz zmuszał ich biciem do pracy ponad siły, w wyniku czego wielu więźniów zmarło.

Oskarżony Edmund Zdrojewski za zastrzelenie w Mauthausen 20 więźniów Polaków, zaś w obozie płaszowskim ponad 600 więźniów.

Oskarżony Lorenz Landsdorfer odpowiada za dokonanie szeregu zabójstw na więźniach, udział w egzekucji dokonanej na żydowskiej służbie porządkowej i selekcjach więźniów. Oskarżony dusił chorych, stając im na gardle, a w r. 1944 zastrzelił więźnia Pinkasa Landnera wraz z żoną i wnuczką.

Oskarżony Ferdynand Glaser odpowiada za dokonywanie zabójstw osób spośród ludności cywilnej.

Rozprawa trwać będzie do 16 stycznia b. r.

WIEŚCI Z KRAJU

NOWE GORZELNIE W KOSZALIŃSKIM

W bieżącym sezonie uruchomionych zostanie w okręgu koszalińskim 27 nowych gorzelni. Czynnych 40 gorzelni wyprodukowało ostatnio 500.000 litrów spirutusu.

KAT WŁOCŁAWKA PRZED SĄDEM

W najbliższym czasie stanie przed Sądem Okręgowym w Toruniu kat Włocławka — Hessenmeier SS obergruppenfuehrer i naczelnik Gestapo we Włocławku, przekazany ostatnio do Polski z amerykańskiej strefy.

CHŁODNIE NA WYSPIE ŁASZTOWNI

Na wyspie Łasztowni znajduje się wielka chłodnia rybna o powierzchni 2860 metrów kwadratowych. Chłodnia, po przeprowadzeniu niezbędnego remontu, zostanie uruchomiona.

NOWE KRANY DLA GDYNI

Do Gdyni przybył s/s „Lida", który przywiózł zakupione w Anglii przez Polską Misję Zakupów w Londynie sześć 17-tonowych kranów portowych z demobilu amerykańskiego. Krany te przeznaczone są do obsługi portów polskich.

Prezydent Rzplitej protektorem Obchodu „Wiosny Ludów"

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audiencji Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obchodu Setnej Rocznicy „Wiosny Ludów" w składzie: prof. Gąsiorowska, wiceminister tow. Jabłoński i dyrektor programowy Polskiego Radia tow. Młynarski.

Prezydent Bierut ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchał sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetu i wyraził zgodę na objęcie honorowego protektoratu.

Rosną stale obroty portów Gdyni i Gdańska

Łączne obroty portów Gdyni i Gdańska w roku 1947 wyniosły 9.686 261 ton, czyli o 2 miliony ton więcej niż w roku 1946.

Przeciętna miesięczna cyfra przeładunków w roku 1947 wynosi 807 tys. ton, mimo częściowego sparaliżowania pracy portów przez zamarznięcie portów w lutym i marcu r. ub. Warto przypomnieć, że w roku 1945 przeciętna miesięczna wynosiła 167 tys. ton, a w 1946 roku — 645 tys. ton.

Cyfry te są najlepszym sprawdzianem szybkości, z jaką postępuje odbudowa kompleksu portowego Gdynia — Gdańsk.

Na stronie

Ludzie i ludzie

Rozmaicie by można
ludzi segregować,
bo rozmaita bywa
ich duchowa treść.
Są jedni, co pracują,
poto żeby jeść;
a inni, którzy jedzą,
żeby móc pracować.

BENEDYKT HERTZ

45 milionów złotych w ciągu roku zarobił Dolewski paskując papierem

Po aresztowaniu Dolewskiego cena papieru na rynku obniżyła się o 33 proc. Dolewski wyjaśnia to paniką, jaka wytworzyła się wśród spekulantów. W ciągu roku zebrał oskarżony majątek w wysokości co najmniej 45 milionów zł. Majątek ten zgromadził, przetrzymując papier w składach w okresie największego głodu towarowego na rynku papierniczym.

W trzecim dniu przewodu sądowego oskarżony Dolewski kontynuuje zeznania, odpowiadając na pytania prokuratora. M. in. oskarżony stwierdza, że nie brał żadnego udziału w walce z okupantem, zajmując się wyłącznie handlem. W czasie Powstania znajdował się w Podkowie Leśnej, zaś po wyzwoleniu kraju w styczniu r. 1945, gdy trwała jeszcze wojna z Niemcami oskarżony nie zgłosił się do Wojska Polskiego.

Pasek papierem

Dolewski przedstawia Sądowi swą powojenną działalność handlową. W 1945 r. reprywatyzował swą firmę w Poznaniu, dysponując wówczas kapitałem w wysokości około 60 tys. zł. W lipcu 1945 r. wystąpił do Banku Handlowego o kredyt 1 miliona zł. W październiku tego roku Dolewski wystąpił do Banku Handlowego o zwiększenie kredytu o dwa miliony zł, w styczniu 1946 r., o pięć milionów, zaś w marcu 1946 r. o dziesięć milionów zł., przedstawiając zawsze zabezpieczenie towarowe. Za uzyskane kredyty, oskarżony nabywał towar, który magazynował w swych składach.

Oskarżony przetrzymywał w swych składach towary, zamiast je rozprowadzać na rynku.

— Jak wyglądała sprawa kredytu dla PSL? — pyta dalej prokurator.

— Prezes Banku Handlowego Wachowiak — mówi oskarżony — prosił mnie ,abym wziął na swoje konto trzy miliony zł. pożyczki dla PSL, a wobec tego, że ja prosiłem dla siebie o dwa miln , razem więc otrzymałem 5 miln. zł.

Dalej oskarżony wyjaśnia, że po rozmowie z przedstawicielami PSL, m. in. z Augustyńskim, przekazywał pieniądze dla PSL na ręce przedstawiciela tego stronnictwa Szydluka.

Kredyty za „podarki"

Prokurator stwierdza dalej na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, że Dolewski posiadał w Banku Handlowym następujące kredyty: obrotowy — dziesięć miln. zł, gwarancyjny — pięć miln. zł, na rachunek bieżący — siedem miln. trzysta tysięcy zł. i dyskontowy — piętnaście miln. zł, razem ponad trzydzieści siedem miln. złotych.

Oskarżony tłumaczy następnie, że co pewien czas przekazywał na ręce dyr. Adamczewskiego po kilkadziesiąt tysięcy zł na stołówkę Banku Handlowego. Poza tym dyr. Adamczewskiemu kupił na gwiazdkę zegarek, zaś prokurentowi Banku Szpaczyńskiemu — kupon materiału.

Oskarżony posiadał firmy papiernicze w Poznaniu i Łodzi, gdzie oprócz hurtowni miał jeszcze sklep detaliczny. W Warszawie miał dwie firmy, ponadto w Radomiu, Toruniu, Gliwicach i Szczecinie. Poza tym był w trakcie organizowania firmy w Jeleniej Górze oraz pertraktował w sprawie otwarcia firmy we Wrocławiu.

Na pytanie ile wynosił miesięczny dochód oskarżonego? — pada odpowiedź: około stu tysięcy złotych miesięcznie.

Wobec tej tak jaskrawo kłamliwej odpowiedzi, prokurator oświadcza, że majątek oskarżonego wynosił czterdzieści cztery miliony złotych plus pięć samochodów.

Oskarżony usiłuje wytłumaczyć zdobycie tak wielkiego majątku zwyżką ceny na rynku papierniczym i trzystu-milionowymi obrotami jego firmy.

Prokurator stwierdzając, że w tym czasie państwo sprzedawało zeszyty szkolne, po cenie 4 zł. za sztukę, pod czas, gdy na wolnym rynku cena wynosiła 12 zł., zapytuje — jak oskarżony miał sumienie zamrażać przez pół roku w swych magazynach papier piśmienniczy, odpowiadający dwu milionom zeszytów szkolnych, utrudniając w ten sposób naukę dzieciom ludzi pracy.

W odpowiedzi na pytania obrony, która usiłuje przedstawić Dolewskiego jako lojalnego kupca, oskarżony wyjaśnia, że wpłacił na Daninę Narodową dziewięćset tysięcy złotych. W tym miejscu prokurator składa na ręce Sądu pismo Urzędu Skarbowego stwierdzające, że oskarżony Dolewski w latach 1945, 1946 i 1947 ukrył podatków na sumę piętnaście milionów dziewięćset siedemnaście tysięcy złotych.

Zeznają współoskarżeni

Z kolei przed Sądem staje oskarżony Koziel, b. dyrektor Banku Handlowego.

Oskarżony Koziel przyznaje się do zarzucanej mu winy, twierdzi jednak, że popełnił ją pod moralną presją prezesa Banku Handlowego Wachowiaka.

Jako następny zeznaje były dyrektor fabryki papieru w Fordoniu, Rozmanit. Nie przyznaje się on do zarzutu uprawiania sabotażu, natomiast stwierdza, iż dokonał całego szeregu nielegalnych transakcji. W styczniu 1945 r. przybył do Fordonia. W toku swojej przestępczej działalności zainkasował 2.200.000 zł. pobierając od odbiorców dopłaty ponad ceny obowiązujące. Naruszając państwowy plan produkcji wytwarzał w kierowanej przez siebie fabryce towar, jakiego plan produkcji nie przewidywał.

Następnie oskarżony kierownik działu papierniczego PCH Romańczuk, nie przeczy, że otrzymywał od Dolewskiego 60.000 zł za zrzeczenie się na jego korzyść udziału w zakupie papieru piśmiennego, znajdującego się w remanentach poniemieckich.

Czechosłowacy zwyciężyli

W czwartek rozegrany został na basenie YMCA mecz pływacki między reprezentacją Czechosłowacji i Polski Środkowej. W wyniku meczu Czesi odnieśli wysokie zwycięstwo w stosunku 74,5:33,5.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NASZE porty morskie przeładowały w roku ubiegłym przeszło 7 miln. ton węgla, przekraczając zakreślony program. Tak samo i przeładunek rudy przeszedł wszelkie oczekiwania.

Przyszłość przeładunku rudy, przeważnie szwedzkiej, w naszych portach jest dla nas szczególnie interesująca. Ruda przeładowywana w portach delty Wisły i w Szczecinie nie jest kierowana tylko do przeróbki w naszym hutnictwie. Odbiorcami jej są również kraje południowej Europy z Czechosłowacją i Węgrami na czele. Ruda ta idzie przez nasze terytorium tranzytem, na którym oczywiście zarabiamy.

Inwestycje kolejowe r. b. na trasie Szczecin — Czechosłowacja niewątpliwie zwiększą nasze możliwości tranzytowe. (k. w.)

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY W R. 1948

Zaplanowana na r. b. produkcja Centralnego Zarządu Przemysłu Elektrotechnicznego ilościowo odpowiada dokładnie produkcji tej gałęzi przemysłowej z roku 1938. W r. b. przemysł elektrotechniczny rzuci na rynek 44 tys. ton artykułów elektrotechnicznych, co stanowi 57% przyrostu produkcji w porównaniu z r. 1947. Wartość zaplanowanej produkcji netto, tzn. bez produkcji ubocznej, napraw, montaży i obrotu wewnętrznego, wynosi w cenach z r. 1937 — 225,1 miln. zł, co stanowi 102% w porównaniu z wartością produkcji z r. 1938. Wartość brutto wyniosłaby według cen z r. 1937 — 247,8 miln. zł. Udział poszczególnych zjednoczeń branżowych w rocznym planie produkcji pod względem wartości jest procentowo następujący: Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Elektrycznych 15,7%, Z. P. Aparatów Elektrotechnicznych 14,8%, Kabli i Przewodów 33,4%, Akumulatorów i Ogniw 10,4%, Lamp Elektrycznych 12,2%, Przemysłu Teletechnicznego 5,7%, Przemysłu Radiotechnicznego 7,8%.

PLAN EKSPORTU DREWNA

Plany eksportowe polskiego przemysłu drzewnego przewidują wywóz za granicę w roku 1946 towarów za ogólną sumę przeszło 5 milionów dolarów.

Najwięcej mebli wywieziemy do Anglii, bo za 2 miliony dolarów oraz mebli giętych za 1 milion dol. Do Palestyny wywieziemy skrzynki na pomarańcze za 1,5 miln. dol. Pod koniec roku rozpocznie się eksport sklejek i dykt.

IMPORT ZBOŻA I KUKURYDZY

W pierwszym kwartale roku bieżącego do portów delty Wisły ma wpłynąć szereg statków ze zbożem i kukurydzą dla „Społem".

Zboże zostało zakupione w Jugosławii w ilości około 100.000 ton, kukurydza w Rumunii.

W najbliższych dniach ma nadejść pierwszy transport pszenicy na statku greckim „Georgios Patanow", w ilości około 6.500 ton.

TRANSPORT RUDY DLA CZECHOSŁOWACJI

Pierwsze dwa statki przybyłe do Gdyni w roku bieżącym, przywiozły ładunek około 4.000 t. rudy dla Czechosłowacji w tranzycie.

List z Krakowa

O przemyśle krakowskim i o sylwestrowej krotochwili

STARE, stylowe śródmieście, tryskające w górę kamiennymi fontannami wież, zielony latem i biały zimą sierp plant dookoła, architektura i powiązanie ulic, godne stanąć obok najpiękniejszych miast europejskich, takiej Florencji, czy nieistniejącej już dziś średniowiecznej Norymbergi, senna, niewspółmierna z rytmem dnia dzisiejszego atmosfera, hejnał obwieszczający godziny dźwiękiem zamierzchłych epok — czy to już naprawdę wszystko, czy to już cały Kraków?

W doskonałej monografii Krakowa pióra Karola Estreichera z roku 1938 znajdujemy zaraz na wstępie następujące informacje: „Kraków jest wybitnym ośrodkiem przemysłowym. W jego bliższej i dalszej okolicy znajduje się szereg wielkich fabryk i zakładów przemysłowych. Zagłębie przemysłowe krakowskie cechuje przede wszystkim wielostronność produkcyjna".

Jakież to działy przemysłu znalazły tutaj siedzibę? Przede wszystkim przemysł budowlano-ceramiczny, cementownie, fabryki dachówek i kafli, oparte o kamieniołomy i wapienniki — to wszystko jednak rozprószyło się w okolicy, wsiąknęło w zielone pola i wzgórza wsi podkrakowskich w miejscach, gdzie dobywa się z ziemi surowiec, w promieniu dochodzącym nieraz do kilkudziesięciu kilomettrów odległości. W samym Krakowie istnieje wysoko postawiony przemysł drukarski i chemigraficzny, produkcja mebli pośledniego i szlachetnego gatunku, produkcja papiernicza (tutki, torebki). Kraków to przecie słynął przed wojną ze swych wyrobów cukierniczych; firmy Piasecki i Suchard, dziś upaństwowione, rywalizowały i rywalizują nadal ze świetnymi wyrobami Wedla, nie mówiąc już o znanych wędlinach krakowskich ,którym równych daremnie szukać w całej Polsce (dziś jakość ich obniżyła się wielce, ale miejmy nadzieję, że to stan przejściowy). Kilka młynów, łuszczarnia ryżu, parę mniejszych fabryk przetworów alkoholowych, wyborne miody i wina owocowe, no i oczywiście monopol tytoniowy — ten przemysł lekki, konsumcyjny, pracujący dla żołądka i podniebienia, stanowił i stanowi dumę mieszkańców Krakowa.

Pozostaje przemysł już na granicy ciężkiego, więc odlewnie i przede wszystkim wielka fabryka maszyn i kotłów parowych Zieleniewskiego, podlegająca obecnie Zjednoczeniu Przemysłu Kotlarskiego. Ten cały różnorodny przemysł nie stanowi jednak tak ważkiego elementu składowego miasta, jak gdzie indziej, jest raczej przesłonięty do tego stopnia dostojną zabytkowością Krakowa, że wielu „rodzonych" mieszkańców tego miasta nie zdaje sobie dobrze sprawy z jego możliwości produkcyjnych, a większość z nich nie potrafiłaby odpowiedzieć na pytanie, co i gdzie tutaj się wyrabia. To nie Łódź, Katowice, czy Bytom, osnute wiecznym dymem i problemami ciężkiego przemysłu, to nie uprzemysłowiona Warszawa, której zwłaszcza dzisiaj po zniszczeniu eleganckich dzielnic śródmiejskich człowiek fizycznej pracy nadaje charakter i piętno. W Krakowie perspektywy są inne, kominy fabryczne podążyły na peryferie, hale warsztatów rozpięły się na dalekich przedmieściach, Dębnikach, Grzegórzkach czy w Podgórzu, przemysł istniejący już dobrych lat kilkadziesiąt nie wykazuje dalszych tendencji rozwojowych.

W Krakowie zresztą nie było nigdy warunków gospodarczo - społecznych, które by sprzyjały powołaniu typowego proletariatu miejskiego, jak się to działo np. w Łodzi w fazie jej przemysłowego rozkwitu. Tutaj proletariat nie przywędrował z daleka, ale wrastał w obręb Wielkiego Krakowa przez zagarnięcie gmin wiejskich, leżących na jego obwodzie. Te wszystkie wsie i półwsie okalające kręgiem Kraków były pierwotnie, aż niemal po rok 1909, samoistymi wsiami lub przyczółkami wsiowymi o strukturze odpowiadającej tego typu osiedlom — stąd specyficzne cechy robotników, rekrutujących się w ogromnej większości z mieszkańców tych półwsi. Nie było tu nigdy tego całkowitego zerwania ze wsią, z ziemią, z korzeniami swego rodowodu. Robotnik krakowski tkwi jedną stopą w ziemi, choćby w tych miniaturowych półkach i ogródkach, które sobie w swych półwsiach, przy swoich małych domkach skrzętnie hoduje. Robotnik krakowski to raczej rzemieślnik, który w miarę upadku rzemiosła przenosił się do większych warsztatów produkcji.

A jednak ci robotnicy krakowscy potrafili, gdy zaszła potrzeba, stanąć twardo w obronie swych praw, w obronie praw tej warstwy i klasy, która jest wybitnym współtwórcą dziejów narodu, i parokrotnie krwią własną zabarwili walkę narzuconą im przez czynniki, które usiłowały im tych praw odmówić. Robotnik krakowski bowiem — o tym zapominać nikomu nie wolno — już w czasach c. i k. monarchii austriackiej organizował się pod sztandarem Polskiej Partii Socjalistycznej, pod wodzą ubóstwianego trybuna ludu Daszyńskiego i innych ówczesnych prowodyrów partii, i partii tej w ogromnej większości pozostał wierny.

*

ZANIM zwiedzimy którąś z fabryk tutejszych, aby poznać ten Kraków, którego nie znamy, pójdziemy jeszcze u progu nowego roku na pieniącą się humorem jak szampan sylwestrowy starą krotochwilę francuskiego mistrza La-



Fragment klasztoru św. Katarzyny w Krakowie (Foto Film Polski)

biche'a „Słomkowy kapelusz" i przeżyjemy trzy godziny wspaniałej owianej dawnymi czasami beztroski. Farsa Labiche'a liczy sobie już niemal sto latek, a zrodziła ją atmosfera owego ustabilizowanego, sytego, mieszczańskiego świata któremu zdawało się, że trwać będzie wiecznie. Trudno w istocie wyobrazić sobie, aby ten splot komicznych sytuacji i powikłań wysupłujących się z tak błahego wydarzenia, jak pożarcie przez konia kapelusza pięknej damy, mógł powstać np. w naszych trudnych, twardych, dwiema wojnami obarczonych czasach, które patrzą na kres starej i przełamywanie się nowej epoki.

Tak jest — z desek Miejskiego Starego Teatru, które dopiero co gościły tragizm „Rembrandta", powiało ku nam tym razem kolorową, jasną, niezżartą żadnymi problemami bajką (tetrycy oburzają się na to), w którą wtopiło się wszystko: i naprawdę bajeczne, rozigrane barwą i dowcipem dekoracje Mariana Eilego, i rwące tempo akcji, i komizm sytuacji, wydobyty świetnie przez grę wszystkich aktorów z Mrożewskim, Fertnerem, Kondratem, Stojewką i Kościałkowską na czele.

Ta zmodernizowana przez Michała Rusinka farsa, przetykana śpiewem i tańcami, pławi się cała w komiźmie sytuacyjnym i w przezabawnych qui pro quo, przy czym w ową ciuciubabkę wciągnięci są nie tylko ludzie, ale również opaczne, niewłaściwe mieszkania, do których aktorzy wchodzą po prostu od strony widowni, więc przez umownie nieistniejącą, bo dla widza usuniętą ścianę. Dzięki temu komizmowi sytuacji ów błahy, wspomniany już punkt wyjściowy — zjedzony kapelusz — obrasta taką lawiną mknących wypadków, takimi pogmatwaniami i spięciami, że widz z niesłabnącym ani na chwilę zainteresowaniem śledzi perypetie owego kapelusza i związanych z nim osób.

Absurdalność komedii wydobyła i podkreśliła reżyseria Zawistowskiego, którego po raz pierwszy widzieliśmy jako reżysera farsy. Zdał egzamin celująco. Fantastyczną pogoń pana młodego za kapeluszem i pogoń za panem młodym całej drużyny weselnej, sunącej w sześciu kukiełkowych fiakrach, doprowadziła inscenizacja do granic nonsensu, tworząc z poczciwej krotochwili nadrealistyczną niemal groteskę. I tylko w tym wymiarze nonsensu farsa Labiche'a może dziś przemawiać do widza, dawać mu odprężenie i sycić go śmiechem.

WANDA KRAGEN

XVI Kongres ZZK

Osiągnięcia największego związku zawodowego

W dniu 12, 13 i 14 stycznia odbędzie się w Warszawie XVI Walny Krajowy Zjazd Delegatów Kół Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP. W Zjeździe weźmie udział około 1300 delegatów, przedstawicieli 281 kół terenowych z całej Polski. Na zjazd zaproszeni są przedstawiciele zagranicznych związków kolejarzy, m. in. Zw. Radzieckiego, Francji, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Włoch. ZZK jest najliczniejszym związkiem zawodowych w Polsce, liczy ponad 370.000 członków. Działacze tego Związku już przed wojną odznaczali się zdecydowaną marksistowską, bojową postawą i mają w polskim ruchu robotniczym zapisane piękne karty.

Warunki, w jakich rozpoczynała się praca po odzyskaniu niepodległości daleko odbiegały od stanu normalnego i schematu organizacyjnego pracy Związku sprzed wojny. Kolejarze natychmiast pierwsi przystąpili do pracy w ślad za postępującymi wojskami. Samorzutnie w tym czasie wyłoniona reprezentacja odrodzonej organizacji zawodowej pracowników kolejowych stanęła wobec wielu trudności. Organizacja postawiła sobie za zadanie utrzymać zasadę wspólnego dla wszystkich pracowników kolejowych w Polsce, masowego i jednolitego Związku Zawodowego Kolejarzy.

Jednocześnie warunki narzucały konieczność przenikania do tworzącego się aparatu administracyjnego i fachowo kolejowego, kontrolowania i obsadzania stanowisk kluczowych w tym aparacie w taki sposób, aby mógł on natychmiast działać celowo i sprawnie dla dobra klasy pracującej i ludowej demokracji poprzez ludzi zdolnych i energicznych, wychowanych w organizacjach zawodowych czy partyjnych.

Odbudowa z ruin

Tylko prawdziwe oddanie sprawie umożliwiło odbudowę w ciągu krótkiego czasu zamarłego życia na dymiących jeszcze zgliszczach i ruinach. Szczególnie na odcinku transportu, ofiarność pracowników kolejowych była ogromna. Często nie posiadając żadnego doświadczenia ani przygotowania, ludzie bez materiałów i niezbędnych narzędzi, o chłodzie i głodzie po prostu improwizowali odbudowę polskiego kolejnictwa.

Łatwo dziś krytykować i pisać, gdy mamy już za sobą ogrom przebytych pionierskich prac, gdy koleje na nowo mkną na ziemiach całej Rzeczypospolitej, a na wielu odcinkach nawet biją już rekordy osiągnięć sprzed roku 1939. Ale uprzytomnijmy sobie choć w części, co zostało już dokonane:

Gdy jeszcze w styczniu 1945 r. ładowano w ciągu miesiąca 6.440 wagonów, już w lipcu tegoż roku ładowano 134.243 wagony, a w pierwszym półroczu 1947 roku ładuje się przeciętnie 360.000 wagonów.

Przewóz pasażerów w lipcu 1945 r. wynosił 7.441 osób, a w pierwszym półroczu 1947 roku wynosił przeciętnie 21.804 osób miesięcznie. W lipcu 1945 r. posiadaliśmy 74.058 czynnych wagonów, a na początku roku 1947 110.000 wagonów towarowych, 5.138 wagonów osobowych i 3.064 parowozy. Zdolność przewozowa w 1947 r. osiągnęła 17.200.000.000 pasażero-kilometrów (około 3 miliardy pasażero-kilometrów więcej niż zaplanowano), oraz 23.600.000.000 tono-kilometrów. Plan wykonano w 118%.

Ten stan z każdym dniem poprawia się, z każdym dniem potężnieje nasze kolejnictwo.

Etapy osiągnięć związku

Równolegle rozwija się ruch zawodowy na terenie kolejnictwa. Trudno byłoby tu wyliczyć szczegółowo wszystkie osiągnięcia ZZK na przestrzeni trzyletniej jego działalności w Odrodzonej Polsce.

Postaramy się więc przedstawić tylko najdonioślejsze osiągnięcia, do których zaliczamy: pragmatykę służbową, ustawę uposażeniową, ustawę emerytalną, tabelę stanowisk, przepisy egzaminacyjne o szkoleniu nowych kadr, przyznanie dodatku wyrównawczego do uposażeń w granicach od 900 do 2.750 zł., podwyższenie dodatku funkcyjnego do wysokości od 500 do 5.000 zł. miesięcznie, rozszerzonego dodatku służbowego w granicach od 30 do 1.500 zł. miesięcznie i podniesienie wysokości diet wyjazdowych.

Podniesiono dodatki dla drużyn parowozowych i konduktorskich, oraz za służbę nocną, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe z rozciągnięciem tego uprawnienia na wszystkich pracowników PKP bez wyjątku, nastąpiła poprawa zarobków premiowych. Wprowadzając nową tabelę stanowisk po raz pierwszy w kolejnictwie polskim wprowadzono etatowe stanowiska na wydatkach rzeczowych: kwalifikowanego robotnika, przodownika robotników, pomocnika rzemieślnika, starszego rzemieślnika, rzemieślnika specjalisty, przodownika rzemieślników, a przez to samo umożliwiono otrzymanie etatów dla około 80.000 pracowników, zatrudnionych na wydatkach rzeczowych. Podciągnięto cały szereg niższych stanowisk do wyższych grup uposażenia np. magazyniera, towarowego, maszynisty parowozu, rewidenta wagonów, palacza itp.

Wiele uczyniono dla poprawy doli emerytów, wdów i sierot po pracownikach kolejowych, przez przerachowanie poborów wszystkich emerytów i dostosowanie ich do poborów pracowników w służbie czynnej. Poza podwyżką miesięczną każdy z emerytów dostał wyrównanie wstecz od 1.10.1945 r., wyjednano dla emerytów dodatki rodzinne po 500 zł. dla członka rodziny, bezpłatną opiekę lekarską dla rodzin, prawo do bezpłatnych deputatów węglowych oraz cały szereg przywilejów, jak zwiększenie rent wypadkowych, uregulowanie sprawy b. emerytów Rzeszy Niemieckiej, w trakcie załatwiania jest sprawa zaliczenia do wysługi emerytalnej okresu wojny i okupacji.

Doprowadzono do tego, że realizacja kartek żywnościowych tzw. „MK" odbywa się obecnie niemal w 100% i bieżąco. Wykonano akcję ziemniaczaną drogą dopłacenia różnicy między ceną sztywną a wolnorynkową, rozszerzono przydział kart C na tych pracowników, którzy wykazują wzmożony wysiłek lub tempo pracy. Usprawniono zaopatrywanie w odzież, uzyskano możność pobierania ekwiwalentu za niekorzystanie ze stołówek, utworzono referaty mieszkaniowe w Okręgach, które ułatwiają uzyskanie przydziału lokali.

Przeprowadzono szeroką akcję wczasów pracowniczych i kolonii letnich dla dzieci, podniesiono jakość posiłków w stołówkach, ułatwiono zaopatrzenie pracowników w węgiel na zimę, zorganizowano pomoc prawną, podniesiono bezpieczeństwo i higienę pracy. Przyznano duże subwencje na cele kulturalno-oświatowe: sport i wychowanie fizyczne, organizację szkoleniową, biblioteki, świetlice, teatry amatorskie, orkiestry, chóry, wycieczki itp. Zorganizowano akcję hodowlaną, ogródków działkowych itp. Specjalny nacisk położono na rozwój spółdzielczości.

Związek brał ponadto żywy udział w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym kraju. Kolejarze-związkowcy zyskali sobie zaufanie działając w Radach Narodowych, Miejskich itp., wszędzie dając się poznać jako element dodatni, społecznie wyrobiony i przodujący.

Chcemy wierzyć, że wkraczając w nowym roku w działalność organizacyjną ZZK rozszerzy się jeszcze bardziej, potwierdzając w ten sposób, że zaufanie, którym na ogół cieszą się kolejarze, nie jest bezpodstawne. Kolejarz ZZK-owiec, mający za sobą wieloletnie tradycje walki o sprawiedliwość i socjalizm, nie zawiedzie ani mas pracujących, ani Demokracji Ludowej pod której sztandarami będzie nadal wytrwale i ofiarnie pracował dla dobra i rozwoju Socjalistycznej Polski.

Wynalazek polskiego inżyniera zaoszczędzi dewiz

Fachowcy poruszeni zostali wiadomością o wynalazku, dokonanym przez inż. Stanisława Kuligowskiego, dyrektora technicznego Zjednoczenia Fabryk Papy i Izolacji Okręgu Śląska Wschodniego w Katowicach. Opracował on metodę produkcji płyt torfowych, zastępujących z powodzeniem korek, używany jako materiał izolacyjny przy budowie wagonów osobowych, wagonów - chłodni, oraz w budownictwie mieszkaniowym.

Według przewidywań wynalazcy, płyty torfowe wyeliminują z użycia w 75 procentach dotychczas stosowany korek. Trzeba przy tym dodać, że koszty produkcji płyt torfowych są niezmiernie niskie w porównaniu do cen korka. Wynoszą bowiem zaledwie 10%. Wartości techniczne płyt torfowych niewiele odbiegają od wartości korka. Nadto mogą być produkowane płyty torfowe impregnowane, całkowicie uodpornione na wchłanianie wody. Płyty torfowe do złudzenia przypominają korek. Są tylko nieco ciemniejsze w kolorze, ale zależy to tylko od jakości i ubarwienia torfu.

W pierwszej fazie przewidziane jest wykorzystanie do produkcji płyt torfowych istniejącej w Piekarach Śl. fabryki „Millera". Następnie do masowej produkcji przygotowane zostaną urządzenia fabryki impregnacyjnej „Fordon", mającej swą siedzibę w pobliżu złóż torfowych.

—o—

29, 30 i 31 stycznia ciągnienie Loterii PZZ

Termin ciągnienia Wielkiej Loterii Polskiego Związku Zachodniego przełożony został na 29, 30 i 31 stycznia 1948 r. ze względu na znaczny napływ zamówień na losy.

Pozostałe losy można nabywać we wszystkich placówkach PZZ w Warszawie (ul. Willowa 8/10 oraz Al. Jerozolimskie 41) i na prowincji

—o—

Odznaka pamiątkowa 30-lecia sądownictwa polskiego

Minister sprawiedliwości ustanowił odznakę pamiątkową 30-lecia sądownictwa polskiego (1917—1947) dla sędziów, prokuratorów, urzędników i niższych funcjonariuszów sądowych, którzy w roku 1917 przystąpili do pracy w instytucjach wymiaru sprawiedliwości w Polsce i pracę tę do dnia dzisiejszego nieprzerwanie prowadzą.

Odznakę wręczono ponad 200 pracownikom.

Podstawowe zagadnienia polityki komunikacyjnej

Nakładem Wydawnictw Technicznych Ministerstwa Komunikacji ukazała się praca inżyniera M. Łopuszyńskiego pt. „Padstawowe zagadnienia polityki komunikacyjnej" (cena zł. 700).

Praca zawiera syntetyczny przegląd zagadnień komunikacyjnych, obejmujących koleje żelazne, drogi kołowe, drogi wodne, komunikację samochodową i lotniczą. Rozpatrując wszystkie rodzaje komunikacji w jednolitym systemie komunikacyjnym, autor podaje podstawowe wiadomości, na których powinna opierać się eksploatacja i rozwój środków przewozowych.

Praca ta może służyć zarówno dla pracowników kolejowych, jak i dla wszystkich, którzy interesują się zagadnieniem gospodarczo-komunikacyjnym.

Znajdą oni w niej bogaty materiał, dający odpowiedź na aktualne pytania, dotyczące pracy obecnej i dalszego rozwoju komunikacji.

Książka zasługuje na uwagę jeszcze z tego względu, że stanowi jedyną prawie pracę powojenną z dziedziny komunikacyjno-gospodarczej i daje wytyczne do planowej gospodarki w tej dziedzinie.

Sprostowanie

W Nr. 354 „Robotnika" z dnia 30 grudnia 1947 r. ukazała się notatka p. t. „Ostatni termin wpłacania podatku obrotowego", która może wprowadzić w błąd podatników. W związku z tym Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

Tytuł notatki pozostaje w sprzeczności z jej treścią; w notatce mianowicie jest mowa o opłatach związanych ze zgłoszeniem prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych i wykonywaniem niektórych zajęć zarobkowych. Jak z powyższego wynika, informacja zawarta w notatce nie dotyczy wpłat na podatek obrotowy.

Na RTPD ofiarowali:

Pracownicy Rej. Inspektoratu Ochrony Skarb., Warszawa Śródmieście zł. 1.200.

Związek Zawodowy Pracowników Skarbowych zamiast życzeń świątecznych i noworocznych zł. 5.000.

Pracownicy Przem. Lamp Elektrycznych w dniu Imienin dyr. techn. inż. Lucjana Bersona zł. 2.200.

W PARTII PPS

Socjaliści-oświatowcy omawiają uchwały XXVII Kongresu PPS

W Ministerstwie Oświaty odbyło się zebranie koła PPS pracowników tego ministerstwa, na którym tow. wicemin. dr. Henryk Jabłoński wygłosił referat o przebiegu obrad i uchwałach XXVII Kongresu PPS. Tow. Jabłoński omówił szczegółowo wyniki obrad Kongresu, dotyczące zwłaszcza zagadnień kulturalno-oświatowych, którym Kongres poświęcił szczególnie wiele miejsca, stwierdzając, że owoce obrad Kongresu na tym odcinku wywrą niewątpliwie silny wpływ w kierunku zwiększenia aktywności socjalistycznych działaczy oświatowo-kulturalnych.

Postanowiono odbyć osobną konferencję, poświęconą wnioskom wypływającym z uchwał Kongresu w sprawach kulturalno-oświatowych. Referat na ten temat wygłosił tow. St. Kwiatkowski.

Zebrani wystosowali depeszę do tow. premiera, w której witają z radością wybór tow. Cyrankiewicza na Sekretarza Generalnego Partii i zapewniają, że oświatowcy socjaliści pracujący w aparacie podległym Ministerstwu Oświaty dołożą wszelkich wysiłków w kierunku jak najlepszego zrealizowania zadań postawionych przed nimi przez XXVII Kongres PPS.

ZEBRANIA

DZIELNICA CZERNIAKÓW

W dn. 9 bm. o godz. 18 odbędzie się na Dzielnicy Czerniaków (ul. Stępińska 42), zebranie członków i sympatyków PPS. Referat na temat przyjaźni polsko-radzieckiej wygłosi tow. Hołowicz.

SASKA KĘPA

W dniu 9 bm. (piątek o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Saska Kępa przy ul. Francuskiej nr 7, odbędzie się ogólne zebranie wszystkich tow. tow. i sympatyków. Referat pt. „XXVII Kongres" wygłosi tow. Tadeusz Dobrowolski.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 9 bm. o godz. 18 w sali Dzielnicy (ul. Podskarbińska 6) odbędzie się zebranie członków. Referat polityczny na temat: „Droga do socjalizmu w Polsce i w Anglii" wygłosi tow. Brzeziński.

W dniu 11 bm. o godz. 9, w sali OM TUR przy ul. Podskarbińskiej nr 10, odbędzie się doroczna konferencja dzielnicowa z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) referat polityczny tow. H. Jabłońskiego — przew. SK-PPS, 3) sprawozdanie Komitetu Dzielnicy, 4) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5) dyskusja, 6) wybory Rady Dzielnicowej, 7) wolne wnioski.

Do wzięcia udziału w zebraniu uprawnieni są tylko delegaci wybrani na zebraniach Kół.

DZIELNICA RAKOWIEC

W dniu 9 bm. o godz. 18, odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Pruszkowskiej 6 zebranie ogólne członków.

DZIELNICA MOKOTÓW

Referat wojskowy przy Dzielnicy PPS Mokotów zawiadamia, że w dniu 10 bm. o godz. 16, w lokalu KD PPS (Chocimska 4), odbędzie się zebranie PPS-owców, członków Związku Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację—Dzielnicy Warszawa Południe. Sprawy b. ważne.

W dniu 10 bm. o godz. 13.30 w lokalu CZ PPS przy ul. Chocimskiej 14, odbędzie się zebranie członków PPS i PPR.

W dniu 11 bm. (niedziela) o godz. 11, w lokalu Dzielnicy PPS przy ul. Chocimskiej 4, odbędzie się zebranie członków dzielnicy. **Referat wygłosi tow. Karpiński.**

PRAGA CENTRALNA ZEBRANIE KOŁA TERENOWEGO Nr VI

Komitet Dzielnicy PPS Praga Centralna wzywa do stawienia się w lokalu Dzielnicy Szwedzka 2/4, w dniu 9 stycznia br. o godz. 18, wszystkich towarzyszy, zamieszkałych przy ulicach: Wołomińska, Łomżyńska, Łochowska, Siedlecka, Radzymińska, (strona parzysta od Folwarcznej do wału), Kawęczyńska (od Folwarcznej do Wojnickiej, strona nieparzysta — od Wojnickiej do wału — obie strony), Grajewska, Objazdowa, Jadowska, Zachariasza, Otwocka, Łomna, Wojnicka (strona parzysta).

PPS-owcy — PRACOWNICY GASTRONOMICZNI

Koło PPS pracowników gastronomicznych zawiadamia, że w dniu 11 bm. o godz. 8, w lokalu Dzielnicy PPS Powiśle (Tamka 18), odbędzie się zebranie międzypartyjne.

INFORMACJE:

„SILNE KOŁO PODSTAWĄ SIŁY ORGANIZACJI" — KONKURS KC OM TUR

Komitet Centralny OM TUR ogłosił konkurs pod hasłem: „Silne Koło podstawą siły organizacji". Uczestnicy konkursu winni opracować wzorowy plan pracy Koła oraz wykazać się osiągnięciami w przeprowadzeniu akcji werbunkowej, akcji prenumeraty prasy OM TUR-owej, usprawnieniem sprawozdawczości, podniesieniem poziomu pracy samokształceniowej i oświatowej oraz zwiększeniem udziału w odbudowie kraju.

Termin konkursu upływa z końcem marca br.

AKCJA WCZASÓW OM TUR

Akcja wczasów zimowych, organizowanych przez OM TUR trwać będzie do połowy marca br. Obok młodzieży OM TUR-owej z wczasów korzystać będzie również młodzież pracująca, zrzeszona w związkach zawodowych, sekcji młodzieżowej Związku b. Więźniów Politycznych, młodzież szkolna oraz młodzież zrzeszona w klubach sportowych OM TUR.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2)
Piątek g. 18 „Cyd".
Sobota g. 13 „Wilki i owce", g. 18 „Cyd".
Niedziela g. 14 „Pan inspektor przyszedł", g. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Żabusia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 18,30 „Rewizor". W niedziele i święta dodatkowe przedstawienie o godz. 15.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Żołnierz i bohater".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Roxy".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2) godz. 19 „Nie igra się z miłością".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 18,15 „Burza".

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 12 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): g. 19 „Duby smalone" z Mirą Zimińską, L. Sempolińskim i St. Sojeckim.

WOYTOWICZ W FILHARMONII

Dziś — o godz. 19 w sali „Roma" Filharmonia Warszawska daje koncert pod dyr. Z. Latoszewskiego, z występem znakomitego pianisty B. Woytowicza.

W programie koncertu usłyszymy: „Ifigenię w Eulidzie"—Glucka „Epitaphium" — Szeligowskiego, koncert G-dur — Mozarta, „Popołudnie Fauna — Debussy'ego i „Ucznia czarnoksiężnika" — Ducasa.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii (gmach „Romy") w godz. 10—13 i 15—17.

Solowe partie odśpiewa M. Szalińska. Kolędę „W olbrzymim mieście" T. Czyżewskiego do muzyki Wiechowicza recytować będzie T. Marek.

Koncert kolęd powtórzony będzie dwukrotnie: w niedzielę 11 bm. o godz. 10 dla żołnierzy garnizonu warszawskiego i o godz. 12 dla Związków Zawodowych.

NIEZWYKŁY SUKCES M. ZIMIŃSKIEJ i L. SEMPOLIŃSKIEGO

Znakomity program piosenki i satyry politycznej „Duby smalone" z M. Zimińską, L. Sempolińskim oraz St. Sojeckim, gromadzi codziennie w YMCA tłumy publiczności, która entuzjastycznie oklaskuje swych ulubieńców za ich wspaniałe kreacje.

Początek o 19. Bilety „Impet", Al. Sikorskiego 18.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) „Myszy i ludzie".
„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Symfonia pastoralna".
„POLONIA" (Marszałkowska 56): Jasne łany".
„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pepita Jimenez".
„SYRENA" (Inżynierska 2): „W imię życia".
„TĘCZA" (Suzina 4): „Noc grudniowa". Pocz. seansów o g. 13.
„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Program nr 6. Wstęp 35 zł (na wszystkie miejsca).

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM zgubione: prawo jazdy, książeczkę wojskową, legitymację Związku Zawodowego Transportowców, akt złączenia, odcinek zameldowania, zaświadczenia na medale na nazwisko Malinowski Edward oraz metrykę i odcinek zameldowania na nazwisko Jaworska Halina. 134

DYREKCJA PZ i WS w Warszawie przy Al. Niepodległości nr 165, poszukuje magazyniera do prowadzenia Centralnego Magazynu PZ i WS w Warszawie. Warunki wg umowy zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny PZ i WS. 132

Z ostatniej chwili

W związku z zaznaczającymi się w ostatnich godzinach tendencjami spekulacyjnymi na rynku cukrowniczym w Polsce (głównie w Warszawie) Państwowa Centrala Handlowa poczuwa się do obowiązku zawiadomić ogół społeczeństwa, że kupiectwo może nabywać cukier w dowolnych ilościach po normalnej, to jest dotychczasowej cenie we wszystkich Hurtowniach P. C. H.

Wielkie prace rozbiórkowe rozpoczęte

Na pierwszy ogień pójdzie ulica Krucza

Wiosną tego roku rozpocznie się w Warszawie szereg wielkich prac, jak poszerzenie ul. Marszałkowskiej (od Al. Jerozolimskich do ogrodu Saskiego) budowa trasy WZ, przedłużenie Al. Niepodległości itp., które zmienią gruntownie oblicze stolicy. Aby prace te mogły być realizowane, około 1500 zniszczonych domów ulegnie rozbiórce. W akcji rozbiórkowej, która się już rozpoczyna i ma potrwać do kwietnia rb., zostanie zatrudnionych około 7500 ludzi.

Wielkie prace rozbiórkowe, które początkowo były pomyślane jako rozładowanie sezonowego bezrobocia budowlanego, wchodzą w etap realizacji.

Bezrobocia wśród pracowników budowlanych jednak zasadniczo nie ma, wobec „wiosennej" pogody, umożliwiającej pracę na otwartym powietrzu. Angażuje się więc nowych ludzi. 25 proc. robotników, z ogólnej liczby 7.500, ma dostarczyć Warszawski Urząd Zatrudnienia.

Niezależnie od tego, jako siła pomocnicza, zostaną użyte, zwłaszcza przy poszerzaniu ul. Marszałkowskiej, Ochotnicze Bataliony Pracy, które zdały chlubnie egzamin w roku 1947.

Niespotykany dotąd rozmach

Jeżeli chodzi o rozmiar, największym osiągnięciem będzie przedłużenie Al. Niepodległości przez Al. Jerozolimskie, ul. Chałubińskiego, ul. Chmielną, Złotą, Sienną, Śliską, Pańską do Leszna.

Już się rozpoczynają prace rozbiórkowe, mające na celu przedłużenie ul. Kruczej, aby stworzyć objazd — wobec prac nad poszerzeniem tunelu linii średnicowej w Al. Sikorskiego na odcinku od Nowego Światu do ul. Brackiej — dla pojazdów, zdążających z Pragi do Warszawy.

Największą ilość rozbiórek przeprowadzi się w rejonie ulic: Chmielna, Leszno, Sienna, Twarda, Wronia, Grzybowska, Tłomackie, Złota, Mazowiecka, Żelazna. Lista budynków, wytypowanych już przez Inspekcję Budowlaną, zawiera około 1.000 obiektów. Powstanie tu szereg wielkich gmachów państwowych.

40 firm państwowych, spółdzielczych i prywatnych otrzymało już od Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, kierującej akcją, zlecenia wszczęcia prac.

Drewniane miasteczka na Kole i Mokotowie

W ruinach i obiektach, przeznaczonych do rozbiórki (zwłaszcza po nieparzystej stronie ul. Marszałkowskiej od ogrodu Saskiego do Al. Jerozolimskich), mieszka ciągle jeszcze wiele rodzin. Trzeba je będzie więc usunąć.

Eksmitowani mają być ulokowani w barakach drewnianych, które powstaną na polu Mokotowskim i na Kole. Budowa baraków ma być przeprowadzona do końca kwietnia rb.

Samoopłacalność zapewniona

Prace rozbiórkowe mają się finansować same. Niezależnie bowiem od wielkiej ilości cennego złomu żelaznego, rur, szyn, WDO oblicza, że powinno się tu uzyskać około 100 miln. cegieł.

Za 1.000 sztuk uzyskanej cegły płaci się w tej chwili 3.100 zł, podczas gdy nowa, z cegielni, jest przeszło 100 proc. droższa. Cały wydobyty materiał, który jeszcze można zużyć, zakupi Centrala Materiałów Budowlanych.

Na „rozkręcenie się" prac Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które kładzie specjalny nacisk na zatrudnienie bezrobotnych, wyasygnowało 64 miln. zł. (Rs)

Nowe kwestionariusze na przydział węgla

Zarządzeniem Min. Przemysłu i Handlu zostały wprowadzone nowe kwestionariusze na zapotrzebowanie na węgiel.

Miejskie Zakłady Opałowe wzywają więc zainteresowane instytucje publiczne, społeczne, organizacje itp. do natychmiastowego zgłoszenia się do biura Miejskich Zakładów Opałowych Al Stalina 41, I piętro, po odbiór nowych kwestionariuszy, na których należy zgłosić zapotrzebowanie na węgiel na 1948 rok.

Ostateczny termin składania nowych kwestionariuszy upływa z dniem 15 bm. Zapotrzebowania zgłoszone na węgiel na r. 1948 na blankietach dawnych, nie będą rozpatrywane.

Notatnik stolicy

NOWE POCIĄGI PODMIEJSKIE DO GRODZISKA

Celem polepszenia rzeszom pracującym dojazdu do pracy i powrotu z pracy do domu, z dn. 12 bm. zostaną uruchomione dwie pary pociągów podmiejskich Warszawa G. — Grodzisk Mazowiecki.

1. Warszawa Gł. odj. 3 min. 15, Grodzisk Maz. przyj. 4 min. 05 — z powrotem Grodzisk Maz. odj 5 min. 15, Warszawa Gł. przyjazd 6 min. 18.
2. Warszawa Gł. odj. 19 min. 30, Grodzisk Maz. przyj. 20 min. 25 — z powrotem Grodzisk Maz. odj. 21 min. 45, Warszawa Gł. przyjazd 22 min. 38.

DZIŚ TROLLEYBUS „B" NIE KURSUJE

W związku z naprawą przewodów gazowych przy ul. Piusa — Stalina, w dniu 9 bm. kursowanie wozów trolleybusowych linii „B" będzie wstrzymane do godz. 16.30 (na odcinku Łazienkowska — Stalina).

WYCIECZKI NIEDZIELNE

W niedzielę, dnia 11 bm. Tow. Krajoznawcze urządza dwie wycieczki: do Zakładów Ogrodniczych C. Ulricha w Ulrichowie, celem zapoznania uczestników z hodowlą kwiatów w zimie. Zbiórka godz. 10 przy przystanku tramwajowym „11" róg ul. Bema i Wolskiej. Powrót o g. 13.

Druga wycieczka uda się do gmachu Sejmu Ustawodawczego R. P., gdzie po zapoznaniu się z krótką historią Sejmu w Polsce uczestnicy wycieczki zobaczą nowoczesne urządzenia obecnej Sali Sejmowej. Zbiórka o godz. 10.30, przy wieży kościoła św. Aleksandra na pl. Trzech Krzyży.

NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Min. Komunikacji otrzymało z Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy podziękowanie za sprawne przeprowadzenie zbiórki na odbudowę Warszawy, w której wyniku zebrano od pracowników komunikacji (od 4.IX.46 do 17.XII.47 r.) z górą 42 miln. zł.

RADIO

SOBOTA, 10 STYCZNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne". 6,15 Wiadomości poranne. 6.20 Muz. z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muz. z płyt. 8.35 „Żelazna kurtyna". 8.50 Muz. z płyt. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12,03 Wiadom. południowe. 12,15 Muzyka z płyt. 12,20 „Z mikrofonem po kraju". 12,30 Audycja rozrywkowa. 14,00 Aud. rozrywk. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Przegląd gospodarczy. 16,30 „Doktór Dolittle i jego zwierzęta". 17,00 „Przy sobocie po robocie". 18,15 Wieczór literacki Czesława Miłosza. 19,00 „Z zagadnień świata pracy". 19,15 Lekcja języka rosyjskiego. 19,30 Muzyka polska. 20,00 Dzien. wiecz. 20,50 Pogadanka sportowa. 21,00 „Muzyka radziecka". 21.45 Audycja Biura Studiów. 22,00 Muz. taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,20 Muz. taneczna z płyt. 1,00 Hymn.

Warszawa II

16,00 Dzien. popołudniowy. 16,30 Muzyka z płyt. 16.55 „Kompozytor Tygodnia" Józef Haydn. 17,30 Lekcja jęz. rosyjskiego. 17.45 „Muzyka klasyczna". 18,05 Muz. popularna z płyt. 18.20 Kwadrans prozy. 18,35 „Hormony roślinne — auksyny". 18,50 „Słuchamy muzyki". 19,30 Muzyka polska. 20,00 Sygnał czasu, dziennik wieczorny. 20,50 Muzyka z płyt. 21,00 „Spór o Titanic'a" rozmowa Bernarda Shaw'a z Conan-Doylem. 21,45 Kwadrans walców. 22,00 Muzyka taneczna.

MZK chcą dawać dochody

Zmiana taryfy w ogniu dyskusji

Sprawa zmian w obowiązującej obecnie taryfie MZK, jest w tej chwili przedmiotem rozważań Komisji Komunikacyjnej St. R. N., przedstawicieli Związków Zawodowych i władz miejskich. Jak już podawaliśmy, zmiany te mają dotyczyć głównie ceny biletów miesięcznych. Nieznacznej podwyżce mają ulec bilety autobusowe.

Projekt zmian, który zgłosiła Komisja Komunikacyjna St. R. N. przedstawia się w grubszych zarysach następująco:

Bilet normalny na tramwaje i trolleybusy pozostaje bez zmian. Autobusy miejskie mają kosztować 20 zł. Mała poprawka ma nastąpić w cenie biletów na 10 przejazdów normalnych. O ile na tramwaje cena ma być niezmieniona, 10 przejazdów trolleybusów ma kosztować 150 zł., autobusowych 200 zł, „gratisowy" jest jedenasty przejazd.

Cena normalnego biletu miesięcznego (1 linia) ma wynieść na tramwaje i trolleybusy 750 zł., na autobusy 1000 zł. Na dwie linie trolleybusowe i tramwajowe 1.100 zł., na kombinowane 1.500 zł. Przy 3 liniach tramwajowych i trolleybusowych, koszt biletu miesięcznego ma wynieść 1.500 zł., kombinowanego 2.000 zł. Za bilet normalny imienny na wszystkie linie — 3.000 zł.

Dla pracowników miejskich, młodzieży szkolnej i akademickiej ma być zniżka 50-procentowa od ceny biletu normalnego, miesięcznego.

Projektuje się nadto wprowadzenie miesięcznej karty pracowniczej 60-przejazdowej (250 zł.) i 120 przejazdowej (500 zł.).

*

Jako uzasadnienie tych zmian przedstawiciele MZK podają, że wskutek wprowadzenia w życie nowej umowy zbiorowej w MZK wydatki przedsiębiorstwa wzrosną o 202 miln. zł., a zmiana cen smarów i benzyny spowoduje wzrost kosztów eksploatacyjnych o 120 miln. w stosunku rocznym.

Projekt nowej taryfy musi zostać jeszcze zatwierdzony przez prezydium St. R. N. i plenum Rady Narodowej.

Przedstawiciele Związków Zawodowych wyrazili pogląd, że ulgi winny jednak przysługiwać pracownikom zarabiającym do 15.000 zł. miesięcznie.

—o—

Zabawa karnawałowa dziennikarzy

W sobotę ,17 bm. w salach Min. Odbudowy przy Al. Stalina Nr. 38 odbędzie się wielka zabawa karnawałowa dziennikarzy warszawskich.

Do tańca przygrywać będzie znakomita orkiestra pod dyrekcją Zygmunta Karasińskiego. Zapowiedziane występy znanych artystów scen polskich. Program przewiduje liczne niespodzianki.

Całkowity dochód z zabawy przeznaczony jest na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach. Wstęp tylko za zaproszeniami, które można otrzymać u delegatów Redakcji.

—o—

Zabawa taneczna na Żoliborzu

Opieka Rodzicielska „Ośrodka Nauczania" RTPD im. Bolesława Limanowskiego organizuje 10 bm. w lokalu szkoły przy ul. Felińskiego nr. 15 na Żoliborzu Wielką Zabawę Taneczną z udziałem artystów: Chmurkowskiej i Łuczaja.

Początek zabawy o godz. 21. Bufet na miejscu. Dojazd tramwajami linii: „15" i „27" oraz autobusem linii „Ł" do Pl. Inwalidów. Wstęp za zaproszeniami oraz od godz. 20 za biletami wstępu przy wejściu — w cenie 200 zł.

Całkowity dochód z zabawy przeznacza się na pomoce szkolne „Ośrodka Nauczania" im. B. Limanowskiego.

Przedłużenie „16" do ul. Dworskiej

Nowa linia tramwajowa „28"

Z dniem 15 bm. linia tramwajowa „16" zostaje przedłużona do ul. Dworskiej (szpital św. Ducha) przez ul. Skierniewicką.

Przedłużenie „16" doszło do skutku dzięki zmianie decyzji BOS-u. Ul. Skierniewicka była bowiem przeznaczona na poszerzenie terenu fabryki „Franaszek".

Jednocześnie przez odbudowany wiadukt powązkowski ma ruszyć nowa linia „28" — na trasie: ul. Staszica — Cmentarz Wojskowy na Powązkach.

Uruchomienie „28" zależne jest jednak od przebudowania linii telefonicznych PKP —prowadzących nad wiaduktem.

Prawdopodobnie władze kolejowe — uwzględniając dobro ludności Miasteczka — Powązki, usuną w najbliższych dniach tę przeszkodę.

Styczeń zaczyna płatać figle

Drzewa pączkują, w futrach gorąco

Ostatnie ciepłe dni ogromnie wpłynęły na zmianę wyglądu stolicy. Na ulicach widzi się panie sapiące z gorąca w swych pelisach, właściciele futer wrócili do lżejszych jesionek. Młodzież biega z gołymi głowami, rękawiczki idą w kąt. Słońce przygrzewa, a co za tym idzie frekwencja w parkach zwiększa się ogromnie. Saneczki poszły w „odstawkę" a dzieciarnia w ogrodzie Saskim zamiast śnieżkami, w braku śniegu, bawi się w piłkę.

Niezwykła aura znalazła również oddźwięk w przyrodzie. Trawniki do niedawna obumarłe, pokryły się soczystą, zieloną trawą. Swego rodzaju rzadkie zjawisko oglądać można na Saskiej Kępie. Grabowy szpaler koło tamtejszego kościoła pokrył się już małymi jasno-zielonymi listkami. Pąki bzów w parkach miejskich są nabrzmiałe, pękają żywiczne łuski okrywające je zzewnątrz i chroniące przed mrozem. Inne drzewa i krzewy zachowuje się nie lepiej. O ile fala ciepła trwałaby dłużej, to kto wie, może już w marcu moglibyśmy oglądać kwitnące bzy.

W przeciwnym jednak wypadku, o ile zima tegoroczna okaże się zdradliwa, bzy oraz inne drzewa i krzewy będą musiały „drogo zapłacić" za swoje przedwczesne przebudzenie z zimowego snu.

Na pocieszenie dodać jednak należy, iż nawet w wypadku ewentualnych mrozów nasze drzewa nie będą przecież zupełnie ogołocone z liści. Część pąków, zwłaszcza na dolnych odcinkach gałęzi, nie śpieszy się tak bardzo z rozwijaniem, sytuację ratują również tzw. pączki śpiące znajdujące się pod korą. A więc nie jest jednak mimo wszystko tak źle. O właściwej porze mimo „styczniowych wybryków" Warszawa z pewnością zazieleni się, jak zwykle. (te)

Kurs kierowników spółdzielni budowlanych

Wczoraj, w Domu Kultury Robotniczej na Ujazdowie (ul. Szwoleżerów 2) został otwarty 10-dniowy kurs dla kierowników spółdzielni budowlanych.

Kurs zorganizowała Centrala Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Warszawie. Ma on za zadanie doszkolić uczestników w technice prowadzenia spółdzielni budowlanych.

Wykładowcami są przedstawiciele Ministerstwa Odbudowy, Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., Centrali SPB i spółdzielni terenowych.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet | Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 70, zagranicą 250. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat piśm i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—43454 Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Michał Iljin

W Głodnym Stepie

Traktory zaorują wieczyste ugory pustyni

Poniżej drukujemy reportaż, nadesłany dla czytelników „Robotnika" przez znakomitego pisarza i publicystę radzieckiego, Michała Iljina.

ZBLIŻAMY się do Głodnegto Stepu. Od trzech dni i trzech nocy pośpieszny pociąg moskiewski wrzyna się w pustynie i piaszczyste stepy Średniej Azji. Na wschód od nas rozciąga się pustynia Mujun - Kum, na zachód ocean piasków pustyni Kuzyl - Kum i Kara - Kum. Nazwy te oznaczają w dosłownym przekładzie: Czerwone piaski, Czarne piaski i Złe piaski.

W królestwie martwej przestrzeni

OD trzydziestu lat walczy człowiek radziecki z olbrzymią martwą przestrzenią, zdobywając piędź za piędzią i coraz to nowe terytoria. jeszcze szosy z Czardżou powstają plantacje bawełny, w średnim biegu Amur - Darii wyrastają osiedla rolnicze i kołchozy.

Człowiek atakuje pustynię

POCIĄG zatrzymuje się przed dwupiętrowym budynkiem stacji, zaopatrzonej napisem: „Głodny Step".

Głodny Step... nazwa ta określa idealnie charakter okolicy. Ogromna, miejscami pagórkowata równina ziała dawniej martwą pustką. Wiosenna trawa, pokrywająca step w pierwszych tygodniach wiosny zielonym dywanem, ginęła po krótkim żywocie pod palącymi promieniami azjatyckiego słońca. Równina zamierała na przestrzeni 10 tysięcy kilometrów, odsłaniając czarną wysuszoną glebę. Nie zapuszczał się tutaj zwierz, nawet ptactwo omijało te strony z daleka. Karawanom groziła tu śmierć z pragnienia. Jakżeż zmienił się dziś krajobraz Głodnego Stepu. Wzdłuż szosy, po której mknie nasze auto, zielenią się osady i bieleją schludne domki tonące w kwiatach. Plantacje bawełny przetkane są polami pszenicy, winnicami, łanami jęczmienia, lucerny i prosa.



Oto pierwsze wyniki nawodnienia. Tam gdzie dawniej były piaski, pasą się dzisiaj stada owiec

Atak prowadzony jest z różnych stron. Gdyby pasażer samolotu, prze latującego nad naszym pociągiem, mógł objąć wzrokiem panoramę miliona metrów kwadratowych, spostrzegłby osady i miasteczka pionierów, wyrosłe od wschodu, zachodu, północy i południa. Tumany piasku na lewym brzegu Amur - Darii zasłaniają tysiące budowniczych, uwijających się przy wytyczaniu linii kolejowej, wiodącej od turkmeńskiego miasta Czardżou do brzegu morza Aralskiego. Wśród mgły piaszczystej widnieją również sylwetki robotników, wznoszących wielką hydrocentralę u stóp nagich skał na lewym brzegu Syr-Darii. Piasek otula brygady pracy, zajęte przy budowie nawadniających kanałów nad rzeką Czu, piasek kłębi się wreszcie dokoła Bałchaszu, Dżeskazganu, Karagandy, Kounradu, nowych miast, powstałych w stepie.

Na bezkresach Średniej Azji budzi się życie. Powstają nowe kanały, pojawiają się sztuczne jeziora, setki ludzi szukają wśród piasków wody, pastwisk, wdzierają się do głębi ziemi za naftą i rudą. Pracą tą kierują uczeni Moskwy, Taszkentu i Alma - Aty. Na pastwiska, odkryte niedawno przez zwiadowczą ekspedycję, ciągną już nieprzejrzane stada bydła; wzdłuż trasy niegotowej

Po chwili skręcamy w kierunku kanału im. Kirowa, głównej magistrali rozprowadzającej wody Syr-Darii po stepie. Nad brzegami kanału rosną rozłożyste dęby, wysokie topole oraz wierzby, pochylone pokornie nad wodą. Dalej nieco ciągną się sady wiśniowe, pomarańczowe, brzoskwiniowe i łąki, mieniące się barwną tęczą kwiatów.

Atak na Głodny Step rozpoczął się w okresie przedwojennych „piatiletek". Rozpoczął się on od budowy gęstej sieci kanałów, które zrosiły opalone słońcem równiny. Woda, która spłynęła z Syr-Darii, przyniosła z sobą życie. Do tej pory użyźniono 130 tysięcy hektarów ziemi i stworzono ponad dwieście kołchozów w stepie. W czasie zbiorów uwijają się po polach kombajny, a po drogach setki aut ciężarowych, zwożących do stacji kolejowej zboże i bawełnę. Zwyciężoną pustynią zawładnął niepodzielnie człowiek. Geolodzy i agronomowie badają bez przerwy tajniki stepów i żyznej gleby, której zagrażają wciąż jednak słone wody podskórne. Celem zneutralizowania ich działania rozsnuto dokoła pajęczynę drenów i kanalików.

Triumf człowieka nad przyrodą

W GŁODNYM STEPIE pracuje również naukowa stacja doświadczalna, która hoduje drzewa owocowe, zapuszczające korzenie nie w głąb lecz wszerz, aby omijać słone wody podskórne. Eksperymenty te uwieńczone zostały świetnym rezultatem i setki podobnych drzew kwitną już w okolicznych kołchozach. W ubiegłym roku powstało na ziemiach Głodnego Stepu około dwadziescia kołchozów i dwie stacje maszynowo - ciągnikowe.

Głodny Step — to triumf człowieka nad przyrodą. Triumf ten przybierze z czasem kolosalne rozmiary. Powojenny plan pięcioletni przewiduje nawodnienie dalszych 50 tysięcy hektarów ziemi, utworzenie nowych kołchozów i państwowych gospodarstw, winnic oraz plantacji bawełny. W odległości stu kilometrów od Głodnego Stepu rozpoczęto już budowę gigantycznego rezerwuaru wodnego, który wzmocni dopływ wody do kanału im. Kirowa. Sam kanał zostanie przedłużony i zaopatrzony siecią odgałęzień, wiodących do plantacji i sadów.

Traktory zaorywują wieczyste ugory pustyni, na której zielenią się wiosną pszeniczne pola. Życie wtargnęło do kraju, gdzie od wieków panowała śmierć.

Nowy port Rzeczypospolitej
Darłowo startuje!

(KORESPONDENCJA ZAP Z WYBRZEŻA)

Na północ od Sławna rozciąga się szeroka równina, sięgająca aż po Bałtyk. Nie ma tu żadnych większych wzniesień. Równinę urozmaicają tylko lasy. Oto krajobraz typowy dla naszego wybrzeża.

Wąską, krętą wstęgą toczą się wody Wieprza, rzeczki wypływającej z pobliskich wzgórz pojezierza zachodnio - pomorskiego, by poprzez równinę dotrzeć do Bałtyku i złączyć się z jego wodami. U ujścia Wieprza znajduje się port darłowski.

Pierwsze pociągi ze Śląska

Bardziej na południe przecina sławieńską równinę linia kolejowa, prowadząca ze Sławna do Darłowa. Torowiska wytknięte zostały prosto, „jakby strzelił" ku morzu, ku ujściu rzeki do Bałtyku. **Tymi to torami przejechały kilka dni temu pierwsze pociągi, wiozące ze Śląska do nowego portu Rzeczypospolitej — Darłowa, pierwsze transporty węgla i koksu.** Ożywiła się nowa droga żelazna, miasto rozpoczyna nowy okres swego rozwoju. Toteż darłowianie zdają sobie z tego w pełni sprawę.

— Już przeszło dwa lata czekamy na ten moment. No i wreszcie port rusza! Dopóki transporty nie nadchodziły, nie bardzo wierzyliśmy, że rozpocznie się ruch w porcie, bo już tyle terminów wymieniano, i zawsze okazało się, że jeszcze są jakieś przeszkody. Teraz dopiero rozpocznie się w mieście praca. Ruch jest już znacznie większy niż przed kilku miesiącami.

Tak to mówi do mnie „stary" mieszkaniec Darłowa. Mieszka tu już od dwu i pół roku, wysłany przez PZZ z Bydgoszczy.

Miasto mi się od razu spodobało. Boć przecież, proszę pana, w Darłowie jest zniszczony tylko jeden dom. Tutaj mogą osiedlić się jeszcze tysiące osadników. Przed wojną miasto liczyło blisko 8 tysięcy mieszkańców i było dużym ośrodkiem przemysłu mięsnego (słynne były darłowskie półgęski). Obecnie jest tu nas nieco ponad 3 tysiące. W ostatnich tygodniach rozpoczął się znaczny napływ osadników. Przyczyną była odbudowa portu. Najpierw rozpoczęto remont kapitanatu, a później napływali coraz to inni fachowcy. Wreszcie rozpoczęto werbowanie robotników portowych do prac przy transporterach i ładowaniu węgla na statki. Już nawet i firmy maklerskie zainteresowały się naszym miastem. Uruchomienie portu zwiększyło liczbę mieszkańców o kilkaset osób. A to przecież dopiero początek. Jesteśmy teraz dobrej myśli. Rozpoczyna się praca, na którą czekaliśmy od początku pobytu w Darłowie.

Nadmiar wolnych mieszkań

Razem z moim rozmówcą udaję się na miasto. Wszędzie porządek i ład wyjątkowy. Darłowo, to istotnie jedno z najszczęśliwszych miast Pomorza Zachodniego. Przyzwyczajony do gruzów i ruin mieszkaniec Szczecina, dziwnie czuje się w miasteczku uporządkowanym, miasteczku, o którym chciałoby się powiedzieć, że pewnie nie widziało wojny. A jednak następstwa wojny i tutaj dają się we znaki, co prawda w dość charakterystyczny sposób, bo oto jednym z kłopotów tego miasta jest nadmiar wolnych mieszkań. Ktokolwiek tutaj przybędzie, nie potrzebuje daleko szukać wolnego lokalu. Całe ulice czekają jeszcze na zajęcie. I co jest jeszcze godne uwagi, to fakt, że mieszkania są tu w dużej mierze niezdewastowane. Czasem brak jakiejś szyby, czy ramy okiennej, gdzie indziej znowu innego drobiazgu, ale mieszkania czekaja prawie że gotowe do objęcia.

Przez środek miasta płynie Wieprz. Dąży ku morzu, tuż obok piastowskiego zamku, którego część przetrwała do dnia dzisiejszego. Miasto znajduje się kilka kilometrów od ujścia rzeki do morza, nad którym leży jeszcze jedno osiedle, zwane Ujściem Darłowskim, albo Darłówkiem. Wejście do portu dla statków znajduje się w Ujściu Darłowskim, natomiast sam port w Darłowie. Tak więc statek, który wejdzie do ujścia Wieprza, musi wpierw przepłynąć pewną przestrzeń rzeką, potem dopiero dociera do odpowiedniego nabrzeża.

Ostatnie prace w porcie

W ciągu ostatnich miesięcy wykonywano w porcie prace związane z uporządkowaniem odcinka pomiędzy Darłowem i Ujściem Darłowskim. Trzeba było przeprowadzić sondaż (pomiary głębokości) rejonu portowego, pogłębić wejście do avantportu, usunąć tamujące ruch wraki zatopionych jednostek oraz naprawić most zwodzony, przerzucony przez Wieprz przy ujściu rzeki, most ten bowiem podnosi się przy przechodzeniu każdego statku. Dotychczas był on podnoszony przy pomocy ręcznego korbowodu, obecnie zainstalowano motor elektryczny, który znacznie ułatwia pracę. Wykonano ponadto sporo innych szczegółowych prac, jak oczyszczenie nabrzeży, montaż transporterów, uporządkowanie torowisk itp.

A gdy prace te zostały ukończone, skierowano do portu pierwsze transporty koksu i węgla. Nadeszły w planowanym czasie! Wszystko jest gotowe i **nowy polski port można uruchomić dla eksportu naszych towarów.**

Do portu darłowskiego wpływać będą małe jednostki morskie o zdolności ładunkowej do kilkuset ton. Dla takich właśnie statków przeznaczone jest Darłowo, gdyż przyjmując niewielkie jednostki spełnia jeszcze inną ważną rolę w życiu gospodarczym, mianowicie zwalnia dla dużych jednostek miejsce przy nabrzeżach w naszych większych portach.

Zboże i węgiel

Z moim towarzyszem wędruję poprzez całe Darłowo. Oglądamy portowy dworzec towarowy, gdzie darłowianin z zadowoleniem pokazuje mi gotowe do wysyłki transporty towaru. Nad brzegiem rzeki uwagę zwracają wielkie elewatory zbożowe. Objęło je „Społem", są już czynne. Podtrzymują tradycję portu, bo Darłowo dawniej było przede wszyskim portem zbożowym. Towarzysz mój objaśnia mi dalsze projekty rozwoju portu.

— Obecnie przez Darłowo wysyłany będzie węgiel, ale to jest stan przejściowy, gdyż w przyszłości Darłowo otrzyma cenniejsze ładunki. Mówi się o eksporcie torfu do Stanów Zjednoczonych, a może i znowu tędy właśnie — jak dawniej — eksportować będziemy zboże do Skandynawii.

Nie ulega wątpliwości, że gdy Szczecin w wyniku planu inwestycyjnego przejmie masowy eksport węgla, to Darłowo zacznie wysyłkę także innych ładunków. W każdym razie uruchomienie tego portu nad ujściem Wieprza, jest dalszym dowodem prężności naszego życia gospodarczego oraz pełnego zrozumienia znaczenia zagadnień powiększonego wybrzeża morskiego.

CZESŁAW PISKORSKI

Gwóźdź w ścianę

Chemiczny ołówek

Moralność bardzo u nas po wojnie upadła. Ludzie kradną, oszukują, nabierają bliźnich w znacznie większym stopniu niż dawniej.

Państwo i społeczeństwo walczą z tym jak mogą. Wyniki są coraz lepsze i można żywić nadzieję, że w niedługim czasie Lechici zamienią się w ludzi nieodparcie przypominających archaniołów.

Na razie jednak sytuacja przedstawia się tak sobie, a w sektorze Polskich Kolei Państwowych bardzo, jak można sądzić z metod pracy, źle.

Dlaczego? — Opowiem.

Jechałem ostatnio z Krakowa do Warszawy. Oczywiście za pełnym biletem, bo dziennikarze w naszej rzeczywistości ulg żadnych jeszcze nie mają. Na dworcu w Krakowie wychylił się z konfesjonału kolejarz i zrobił mi w bilecie dziurkę. Że niby trzeba mieć dziurkę, żeby wejść na peron.

Wsiadłem do pociągu. Ruszyliśmy.

Konduktor jest jak śmierć — zawsze przychodzi. Do mnie przyszedł również, obejrzał dokładnie bilet i zrobił drugą dziurkę. Że niby trzeba mieć dziurkę, żeby jechać pociągiem.

Nie minęła godzina gdy przyszedł kontroler w asyście konduktora. Dziurkacza nie miał, więc przejrzał tylko dokładnie bilet i zrobił na nim krechę chemicznym ołówkiem. Że niby trzeba mieć krechę...

Nie minęło pół godziny, kiedy znowu mnie zbudzono. Objawił się tym razem konduktor, kontroler i pan w cywilu, najwidoczniej kontroler kontrolera. Obejrzał uważnie bilet i naznaczył go chemiczną kreską. Że niby trzeba...

Nie długo spałem. Po chwili ukazał się konduktor, kontroler, kontroler kontrolera i kontroler kontrolera kontrolera. Po dokładnym zbadaniu autentyczności biletu, pojawiła się na nim nowa chemiczna kreska. Że niby...

Nie doczekałem się już kontrolera kontrolera kontrolera kontrolera konduktora, bo dojechaliśmy w międzyczasie do Warszawy. Odebrano mi tylko bilet przy wyjściu z peronu. Że niby nie wolno mieć biletu poza rejonem panowania PKP.

Coby to jednak było, gdybym jechał na przykład do Szczecina...

Strach pomyśleć...

STRĄCZEK

Ruchome ambulanse PCK w akcji społecznej

Polski Czerwony Krzyż, zgodnie z planem na 1948 r., niesienia doraźnej pomocy najbardziej zniszczonym, potrzebującym zakątkom kraju, przewiduje dalszą rozbudowę działalności Ambulansów Ruchomych, ze specjalnym uwzględnieniem terenów osiedleńczych Ziem Odzyskanych i terenów wschodnich, tzw. przyczółkowych.

Ruchome ambulanse PCK nieść będą pomoc sanitarną w postaci rozdziału leków, drobnych zabiegów chirurgicznych, ułatwienia zdobycia opieki szpitalnej, jak również przez rozdzielanie odzieży lub wyprawek niemowlęcych ludności najbardziej dotkniętej i zniszczonej przez wojnę.

Sempoliński jako Chaplin



Znani artyści Mira Zimińska oraz Ludwik Sempoliński dali w stolicy szereg wieczorów humoru („Duby Smalone") w Polskiej YMCA). Na zdjęciu Sempoliński charakteryzuje się na Chaplina

SPORT

I znów rozpoczyna boje liga koszykówki

Świąteczna przerwa w rozgrywkach ligi koszykowej dobiegła końca. W najbliższą sobotę i niedzielę koszykarze znów znajdą się na boiskach, walcząc o cenne punkty.

Z warszawskich drużyn pruszkowski Znicz nie przerywa „świątecznej drzemki", a AZS wyjeżdża do Łodzi. Drużyny krakowskie też muszą emigrować — Wisła wyjeżdża do Poznania, a AZS (Kraków) aż do Gdańska.

Największe zainteresowanie licznych miłośników koszykówki skupi się na meczu łódzkim AZS-u warszawskiego z drużyną miejscowej YMCA. W spotkaniu tym zeszłoroczny mistrz Polski — AZS, będzie musiał wykazać swą formę i zobaczymy czy są możliwości, aby tytuł mistrzowski utrzymał się w Warszawie.

Obie drużyny nie przegrały dotychczas żadnego spotkania i obie dążyć będą do utrzymania obecnego stanu. Uważamy, że więcej szans na zwycięstwo mają gospodarze, których cała pierwsza piątka okres świąteczny spędziła na obozie przedolimpijskim. Mecz ten na pewno będzie ciekawy i dostarczy widzom wielu emocji.

Pierwsze spotkanie w Łodzi rozegrają akademicy warszawscy z TUR-em, który nie powinien być zbyt groźnym przeciwnikiem.

Ciężkie zadanie stoi w Poznaniu przed Wisłą, która ma do pokonania ciężkich przeciwników Wartę i KKS. Czy drużyna krakowska wywiezie jakieś punkty ze stolicy Wielkopolski trudno przewidzieć, oba mecze będą równie ciekawe.

Piątym spotkaniem ligowym będzie mecz w Gdańsku, gdzie miejscowa YMCA będzie miała okazję do zdobycia pierwszych punktów z krakowskim AZS-em. Czy akademicy zechcą ulec gospodarzom pokaże niedzielny wynik. Na zwycięzcę typujemy drużynę YMCA.

Na zakończenie rozważań ligowych nie od rzeczy będzie przypomnieć ostatnią tabelę rozgrywek:

1) YMCA (Łódź) gier 4, pkt. 4, st. kosz. 161:91; 2) Wisła (Kraków) gier 5, pkt. 4, st. kosz. 248:191; 3) AZS (Warszawa) gier 3, pkt. 3, st. kosz. 123:101; 4) AZS (Kraków) gier 5, pkt. 3, st. kosz. 176:177; 5) Warta (Poznań) gier 5, pkt. 3, st. kosz. 167:175; 6) KKS (Poznań) gier 5, pkt. 2, st. kosz. 147:132; 7) TUR (Łódź) gier 5, pkt. 1, st. kosz. 158:185; 8) YMCA (Gdańsk) gier 5, pkt. 0, st. kosz. 161:220; 9) Znicz (Pruszków) gier 5, pkt. 0, st. kosz. 104:180.

S. † P.

Stanisław August Targowski

Student prawa U. W., b. urzędnik Prez. Rady Ministrów, pracownik PCH, członek PPS, zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w dn. 6 stycznia 1948 r., przeżywszy lat 26.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dn. 9 bm. o g. 10 w kaplicy szpitala Dz. Jezus, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na cmentarz na Bródnie, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, MATKA, RODZEŃSTWO I RODZINA

Odpowiedzi Redakcji

„Repatriant z Francji". Sąd Grodzki wystawi metryki na podstawie zeznań świadków. Potrzebne jest zaświadczenie, że księgi parafialne są spalone.

„Stały Czytelnik X". Wyczerpujących informacji udzieli Min. Opieki Społecznej.

„Matka". Jeśli matka jest na wyłącznym utrzymaniu dziecka i mieszka razem z nim — ma prawo do korzystania z Ubezpieczalni Społ.

Hańczyk Wacław — Warszawa. Cena słoniny oraz innych artykułów żywnościowych jest ustalana przez miejscowe Komisje Cennikowe.

M. Jarecki — Jabłonowo pow. Brodnica. Należy zwrócić się do Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa, Al. I Armii.

O. Mocek. Nie skorzystamy.

Koło PPS Głównej Składnicy Mater. Poczt. Dziękujemy za życzenia. Fotografii nie umieścimy (na złym papierze).

Jerzy Walkiewicz. Zasadniczo zgadzamy się z Wami, ale musicie przyznać, że właśnie nauczyciele winni otrzymać w pierwszej kolejce podwyżkę.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że odpowiedzi udzielamy jedynie na łamach „Robotnika". Prosimy o niezałączanie znaczków pocztowych.

NA EKRANACH STOLICY

Pepita Jimenez

Trzy filmy meksykańskie zdobyły sobie uznanie na kolejnych międzynarodowych festiwalach filmowych: „Maria Candelaria", „La perla" i „Enamorada". Nie były to arcydzieła, ale odznaczały się pewnymi walorami, a „Maria Candelaria" zwróciła baczniejszą uwagę krytyków filmowych na ambicje kinematografii meksykańskiej.

Pomimo najlepszych chęci nie potrafię stwierdzić jaka jest łączność powyższych danych z faktem sprowadzenia na nasze ekrany najbardziej płaczliwej szmiry ostatnich czasów, bowiem film „Pepita Jimenez" przegoniła w dziedzinie szmiry: „Rywala jego królewskiej mości" „Belitę" i nawet — drżyjcie widzowie: „Triumf doktora O'Connora".

Nic to, że święty ksiądz zakochał się w wyjątkowo brzydkiej i głupiej dziewczynie, gdyż nie może opanować swego hiszpańskiego temperamentu (rzecz dzieje się w Hiszpanii), nic to, że rywalizuje w swej miłości z własnym ojcem — każdy scenariusz da się strawić o ile trafi na dobrego reżysera.

Niestety Julio Villareal stworzył niesamowity wprost kicz, nie ustępujący w niczym „Trędowatej". Z trudem tylko osiągnął on „poziom" „Ordynata Michorowskiego".

Wyjątkowo piękne zdjęcia plenerów, Alexa Phillipsa, nie ratują całości.

Na prowincji publiczność była zachwycona i po ostatniej scenie (żywy obraz w stylu „Piety" lub „Laokona") wychodziła rzewnie płacząc i wycierając nos w mokre chusteczki.

Jeśli płakała nad poziomem filmu meksykańskiego — miała rację. Film jest szumnie reklamowany jako „pierwszy w Polsce film meksykański". Ze względu na frywolną treść filmu na złość pobożne życzenie: oby i ostatni.

Chyba, że uda się sprowadzić „Marię Candelarię".

LEON BUKOWIECKI